Nr. 102 Sobota, 5 Maja 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z d. 7 lutego 1883 udzieliło c k Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Karolowi Kojusie w Białej wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na ulepszony lejek ze strzałką sygnałową, zaopatrzony automatycznym przyrządem do zamykania Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, zachowanym jest do wolnego przeglądu w c. k. archiwum przywilejów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 maja.

Pokazuje się teraz z luźnych wzmianek dziennikarskich, że w klubie lewicy na seryo poruszono myśl wystąpienia z Izby podczas obrad nad nowelą szkolną. mianowicie nad §. 48, z powodu wrzekomego naruszenia ustawy zasadniczej, uprawniającej wszystkich obywateli bez różnicy wyznania do udziału we wszystkich urzędach publicznych. Warunek, że kierujący nauczyciel powinien należeć do wyznania większości uczniów, warunek taki nie skierowany specyalnie przeciw jednemu wyznaniu, lecz stosujący się do wszystkich bez różnicy, a tem samem posiadający tylko znamię pewnego dodatkowo przyjętego szczegółu kwalifikacyjnego co do nauczycieli, nie mógł wystarczyć za podstawę do tak ciężkiego zarzutu, jak pogwałcenie ustawy zasadniczej, zwłaszcza w oczach przywódzcy lewicy i zarazem znakomitego prawnika, dr. Herbsta. Za dr. Herbstem poszła większość, i z tego powodu p. Tomaszczuk wygłaszając znane zastrzeżenie o potrzebie większości dwóch trzecich części do uchwalenia takiego postanowienia, poprzestał tylko na żądaniu imiennego głosowania.

Za często lewica występuje z naciągniętemi insynuacyami, że ta lub owa ustawa albo uchwała wchodzi w kolizyę z ustawami zasadniczemi i wymaga większości dwóch trzecich części. Tak postąpiła sobie lewica już kilka razy, mianowicie przy załatwieniu głośnego wniosku hr. Hohenwarta o zakresie trybunałn państwa z okazyi wyborów z większej posiadłości w górnej Austryi, dalej przy uchwalaniu noweli wojskowej i noweli wyborczej. Postępowanie to spotkało się już z otwartą naganą nawet w prasie wiedeńskiej, bo słusznie można zarzucić, że jeżeli lewica co chwila alarmować będzie opinię niepotrzebnie urojonemi zamachami na ustawy zasadnicze, to w końcu, gdyby kiedy na prawdę wypadło zasłonić jaką ustawę zasadniczą przed zmianą w sposób pośredni za pomocą zwykłej większości głosów, już nie znalazłaby tak łatwo wiary i w razie wątpliwości opinia byłaby skłonniejszą uważać nową obawę za tak samo urojoną jak tyle poprzednich. Prawnicy zasiadający w klubie lewicy nie powinniby być tak pochopni do naciągania wszelkich pozorów dla wykazania wrzekomej kolizyi z ustawami zasadniczemi, bo kiedy stanowili większość w Radzie państwa, trzymali się zasady przeciwnej, t. j. uważając ustawy zasadnicze nie za kleszcze tamujące wszelki rozwój polityczny na szerszej podstawie, lecz za fundament do dalszej budowy, w swoim czasie wyśmiali prawicę, gdy ona w zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich upatrywała pogwałcenie jednego z zasadniczych praw konstytucyjnych.

Zachodzi podejrzenie, że większość lewicy nietylko pod wpływem zdrowej przedmiotowej refleksyi odstąpiła od zamiaru wyjścia z Izby, lecz także uznała niebezpieczeństwo polityczne, które musiałoby ztąd dla niej wyniknąć. Jedni obawiali się, że prawica po wyjściu lewicy wyzyskałaby w najszerszej mierze swoje panujące stanowisko, inni zaś przewidywali rozwiązanie Izby deputowanych i nowe niepomyślne wybory. Dawniej organa lewicy zdawały się uważać rozwiązanie Izby za ewentualność bardzo dobrą dla lewicy, za pewny niemal środek odzyskania większości jeszcze przed upływem sześcioletniego okresu parlamentarnego. Znana nowela wyborcza zachwiała zupełnie tę otuchę, bo nowy żywioł polityczny, powołany teraz do czynnego prawa wyborczego, już przed wniesieniem projektu noweli uchodził za przeciwnika lewicy, a wśród obrad nad nowelą tylko utwierdził się w tym antagonizmie. Wiadomo przecież, jak zacięcie opierała się lewica powołaniu pięcioguldenowych wyborców do urny. Przykro bardzo organom lewicy, pozującym na warownię demokratyzmu, przyznać się do tego, że ów arcydemokratyczny nowy element wyborczy zagradza im drogę do zwycięztwa w przyszłych wyborach. Uznając zatem niebezpieczeństwo, iż nowe wybory jeszcze więcej zcieśnią szeregi lewicy, organa te składają wszystko na wielką posiadłość, zarzucając jej niewolnicze posłuszeństwo dla każdorazowego rządu. Powinszować lewicy takich niezręcznych organów, które dziś znowu jedną grupę wyborców zniechęcają dla jej sprawy. A trzeba dodać, że zarzut powyższy jest fałszem, odpartym już raz w ważnej akcyi wyborczej. Przypominamy końcowy okres rządów hr. Hohenwarta. Walkę na niekorzyść rządu rozstrzygnęła wtedy właśnie wielka posiadłość.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 3 maja.

(*R*) Na dzisiejszem swem posiedzeniu Koło polskie rozbierało przedmioty, które Izba poselska ma jeszcze załatwić przed odroczeniem. Ustawa o inspektorach przemysłowych, która stanowić będzie jeden z rozdziałów nowej przemysłowej ustawy, wydawać się może w Galicyi poniekąd jakby suknia na wyrost zrobiona. Przemysł tamtejszy nie rozwinął się jeszcze do tego stopnia, iżby potrzeba takiej instytucyi mocno czuć się dawała. Rząd też zamierza na cały ten kraj mianować jednego tylko inspektora. W krajach zaś, w których przemysł, mianowicie fabryczny, doszedł już do wyższego stopnia rozwoju, okazuje się niezbędnem zaprowadzenie inspektorów. W Anglii, w Niemczech, w Szwajcaryi, instytucya podobna weszła w życie oddawna i wszędzie okazała się nader pożyteczną. Inspektorowie nie będą mieć władzy wykonawczej, nie będą wydawać rozkazów, ale będą, jak się jeden z mowców wyraził, okiem i uchem władz rządowych, do których zakresu należą sprawy przemysłowe a które dotychczas żadnych w tym względzie fachowych nie posiadają organów Koło postanowiło głosować za projektem komisyi, której sprawozdawcą jest p. Chamiec

Drugim przedmiotem rozpraw był projekt ustawy o używaniu języka słowiańskiego w sądach dalmatyńskich, gdzie dotychczas używany jest język włoski wyłącznie. Sprawa ta ciągnie się od dawna, a najwyższy trybunał dwukrotnie już się nią zajmował, lecz różnie ją rozstrzygał, tak, iż stanowcze jej rozstrzygnięcie w drodze ustawodawczej stało się nieuniknionem. Sprawozdawca komisyi prawniczej poseł Madejski, znakomite o tym przedmiocie napisał sprawozdanie. Należy się spodziewać gorącej rozprawy w Izbie. Przypomnicie sobie, że z powodu tej właśnie sprawy, znanej pod nazwą wniosku Bułata, członkowie lewicy oświadczyli w Izbie, iż występują z komisyi prawniczej zechcą więc korzystać z dysku-

---

4)

SZUJSKI JAKO TŁUMACZ

(Dokończenie)

Wierniejszym niż w Arystofanesie był Szujski w przekładach Aischyla, więcej się tu krępował, więcej trzymał się w granicach określonych każdemu tłumaczowi. Ale i tutaj opuszcza niejednokrotnie wyrazy, zdania i ustępy całe, które mu się wydawały zbytecznemi dla nowożytnego, niefachowego czytelnika, i tutaj nie zwraca na szczegóły należytej uwagi, nie dba dostatecznie o pozorne drobnostki i skraca lub znacznie przeistacza rozwleklejsze zdania Aischyla. Pochwytując i uwydatniając przedewszystkiem myśl oryginału, nie troszczy się z równą starannością o jej wyraz i formę.

Ale w nastroju ducha patryotyczno religijnym dorównywał Szujski mistrzowi ateńskiemu; dlatego też miejsca, w których poeta uwydatnił swój idealizm, poczucie i dumę swoją narodową, w których wyłożył wzniosłe swoje wyobrażenia religijne o potędze, sprawiedliwości i pieczołowitości najwyższego bóstwa, Szujski z szczególnem oddał przejęciem się i artyzmem.

Zaglądnijmy na chwilę do *Persów*. Z Hellady nadbiega goniec, jeden z niewielu, co pozostali z wielkiej armii Xerxesowej i najpierw w krótkich, urywanych słowach, następnie szczegółowo opowiada o grozie nieszczęścia, które spadło na dumny Persów naród.

O póki życia, dopóki godziny,
Aten nam pomnieć, pomnieć Salaminy....

....Noc przeszła a w ciszy głębokiej
Nigdzieś nie spotkał drżącej Greków trwogi.
Toż gdy porankiem w jarkiej światła fali
Brzeg się dokoła zatoki zapali,
Od naw helleńskich powiał śpiew radosny.
A skał nadbrzeżnych echa uroczyste
Krzyk ich wojenny odbiły, rozgłośny,
Pełny, nadzieją zwycięstwa natchniony,
Że barbarzyniec zadrżał przerażony!
Nie strachem brzmiały te głosy faliste,
Wojennym ku nam huczały zapałem,
Miedziane trąby gromko im wtórzyły:
Szybko, w takt pieśni, z wysuniętem ciałem
Równemi wiosły nawy morza biły,
Że w roziskrzonym rąbku morskiej piany
Nagle zjawili się, jak bóg zagniewany.
Prawem się skrzydłem ruszyli do biegu,
Za niem w ścieśnionym cały tłum szeregu
Rwał się wśród krzyku: W bój dzieci Hellady,
W bój za ojczyznę, za bogów, za dziady
Leżące w grobach, za dzieci i żony!
Chodzi o wszystko! — więc i z naszej strony
Wołań nie brakło....

Nawy uderzyły o nawy, nastąpiła walka.

Zrazu trzymamy się liczby przemocą,
Ale zagnanych w zatoki cieśniny,
Gubi nas natłok, gnieciem się w ruiny,
Pękają wioseł wśród trzasku krawędzie,
Mniejsze pod większych toną statki wagą,
Gdy greckie prą nas, ściskają, gruchocą,
Żelazną wkoło trzymając obręczą....

Wysłuchawszy obszernej opowieści gońca, królowa wdowa Atossa oddala się z swoim orszakiem i idzie

Modlić się bogom, ziemi nieść ofiary,
By nowej jeszcze nie zesłali kary.

Poczem starcy z przybocznej rady królewskiej i państwa, chór dramatu składający, zawodzą w drugiem *stasimon* pieśń rozpaczliwą nad ogromem klęski i smutnemi jej wynikami:

Zajsie wszechwładny zgubiłeś oto
Persów lud liczny i dumny,
Suzy świątynie okryłeś sromotą,
Ekbatany sromotą kolumny.
Pod zdartą w rozpaczy zasłoną
Niewiasty nasze w łzach toną.

Jakie boleści, płacz jaki,
Jakie tęsknoty szarpanie!
Zginęły młode junaki,
Zostało woniące posłanie,
Szaleństwa młodości wspomnienie,
O jakie, o jakie cierpienie!...
W kruchej okrętów łupinie
Hufców ogromne szeregi
Ku strasznej poszły ruinie
Obce trupem słać brzegi.
W Jonów dostały się moce
Łuki, oszczepy i proce,
Sam król, o sroga sromoto,
Po trackich brzegach,
Zimowych śniegach
Uciekając, koronę ćmi złotą.

Niepodobna przytoczyć dalszych zwrotek tej żałobnej pieśni, kończącej się wyrazem obawy, że nikt odtąd w Azyi nie posłucha Persyi władczego rozkazu, że nikt w proch nie uderzy pokłonem przed królem zwyciężonym, że zginie niepowrotnie Persyi moc zwierzchnia.

Oby tych kilka wyimków zachęciło nieobeznanego z Aischylem czytelnika do przeczytania wspaniałych jego utworów!

Powszechnie to uznaną jest rzeczą, że z tragedyi Aischyla najwięcej zbliża się do Sofoklesowych, a zarazem i do naszych, trylogia *Oresteją* zwana, a obejmująca, jakeśmy już słyszeli, *Agamemnona*, *Choefory* i *Eumenidy*. W tej to kreacyi dramatycznej, wystawionej na scenie ateńskiej w r. 459 przed nar. Chr., poeta — który rok przedtem przekroczył był pięćdziesiąty rok życia — dobiegł najwyższego szczytu swego rozwoju artystycznego i wyniósł narodowo-grecką sztukę dramatyczną do tego stopnia doskonałości, jakiego tylko była zdolną przy zachowaniu tradycyjnych form i przepisów, które wprawdzie dramat do życia powołały i wykształciły, ale które zarazem krępowały swobodę poetycką.

Łatwą do wytłumaczenia jest powszechna niemal predylekcya nowożytnych uczonych i krytyków do utworów poety kolonejskiego. Bezstronny atoli sędzia nie zaprzeczy, że tenże w żadnym dramacie nie przewyższył *Oresteji*, trzymając się również prawideł zwyczajem uświęconych i kształcąc sztukę w obrębie granic określonych. O ile zaś może przestąpił ograniczenia, wynikające z genezy i istoty staroattyckiego dramatu, o tyle zbliżył się do nowoczesnego dramatu, o tyle jednak zarazem rękę przyłożył do zniszczenia czysto-narodowego, a w swoim rodzaju niezrównanie doskonałego tworu sztuki.

Szujski nie zapoznawał wartości dramatów Sofoklesa. „Czem Homer w epopei — mówi w *Rysie piśmiennictwa* — tem Sofokles w dramacie greckim: skończony, harmonijny, pewny każdego ruchu mistrzowskiej ręki." Nie wynosił jednak Sofoklesa kosztem Aischyla. Wewnętrzna skłonność pociągała go raczej ku temuż ostatniemu, jego też przedewszystkiem miłował i pielęgnował — i to jest rys niewątpliwie znaczący. Szujski wiedział także, jaka zachodzi różnica między *Ores-*

syi w pełne Izbie, aby ten dziwny postępek usprawiedliwić.

Nakoniec jedna jeszcze sprawa politycznej natury wnijdzie przed odroczeniem na porządek dzienny. Przed kilku tygodniami dr. Herbst postawił był wniosek wysadzenia komisyi do zbadania odpowiedzi rządowej na interpelacyę, wniesioną przez lewicę w sprawie dwóch tutejszych dzienników, które rząd zakazał przedawać w trafikach. W myśl wnioskodawcy komisya miałaby zbadać, o ile zakaz taki zgadza się z niejasnemi niby postanowieniami ustawy prasowej, i w razie potrzeby zaproponować interpretacyę tych postanowień. Tymczasem w sprawie tej zapadły wyroki dwóch trybunałów, to jest najwyższego sądu administracyjnego i trybunału państwowego. Żaden z tych trybunałów nie dopatrzył się niejasności w ustawie, obadwa orzekły na korzyść rządu. Nie widzą też niejasności sprzymierzone kluby prawicy, a gdy powątpiewanie o prawności rozporządzenia władzy mogłoby być przez lewicę tłómaczone jako wyraz nieufności do rządu, większość prawdopodobnie sprzeciwi się odesłaniu wniosku do komisyi i nastąpi to, co w parlamentach nader rzadko się zdarza, iż wniosek w pierwszem czytaniu upadnie.

Oprócz tych spraw wejdzie jeszcze na porządek dzienny kilka drobniejszych przedmiotów, kilka kredytów dodatkowych, nieznaczne zmiany, które Izba panów poczyniła w projektach do ustaw komasacyjnych, trzy małe koleje w Dalmacyi, w Istryi i na Szląsku i t. p. Sprawa kolei ze Stryja do Munkacza nie dojrzała jeszcze do tego stopnia, iżby już teraz mogła być załatwioną. Prezydent Izby ma nadzieję, iż trzy posiedzenia wystarczą na załatwienie tych wszystkich spraw, na czwartem i ostatniem chce on przeprowadzić wybory do delegacyi. Tymczasem posłowie, zwłaszcza galicyjscy, już się na dobre rozjeżdżają, i gdyby tak dalej szło, większość byłaby narażoną na niespodziewaną klęskę. Dlatego Koło powzięło uchwałę, powstrzymującą wyjazd członków swoich przed odroczeniem, a prezes Koła powołał dziś telegrafem nieobecnych posłów do niezwłocznego powrotu.

Od kilku dni odbywa się wieczorami w sali radnej Izby poselskiej pod skromnym tytułem ankiety wiec przemysłowców, w którym przywódcy radykalnego stronnictwa robotników rej wodzą. U niektórych trzeba podziwiać przyrodzoną bystrość umysłu i dar wymowy. Połowiczne jednak ukształcenie, pochwytane bez ładu i niezrozumiane frazesy sprawiły w braku szkolnego wyrobienia myśli dziwny zamęt w tych głowach. Ankieta chybi celu, a dopnie może czegoś całkiem innego, niż to, co zamierzała. Nierównie więcej można tam usłyszeć mrzonek, niż faktów, a o te ostatnie przedewszystkiem chodzi przy ankietach. Ale jest to przedmiot zbyt ważny i napiszę Wam o nim osobno.

Komisya wysadzona do zbadania sprawy przedsiębiorstwa bar. Schwarza nie złoży zapewne Izbie sprawozdania przed odroczeniem. Przesłuchawszy pp. Kamińskiego, Wolskiego, Schwarza, Hausera i Schirmera, mogłaby ona jedynie powiedzieć, że nie dostrzegła nic, coby dawało pochop do podejrzeń w jakimkolwiek kierunku. Lepiej jednak że komisya poczeka, dopóki będące w toku śledztwo sądowe nie rzuci pełniejszego jeszcze na tę sprawę światła.

Berlin, 3 maja.

☐ Rozporządzenie regencyi poznańskiej nakazujące, aby odtąd także polskie dzieci, mianowicie w średnich i wyższych oddziałach miejskich szkół ludowych, uczyły się religii w języku niemieckim, wywołało nietylko w społeczeństwie polskiem bolesne wrażenie, lecz obruszyło także stronnictwo katolickie. Z rozmów z protestanckimi konserwatystami można także nabrać przekonania, że rozporządzenie to wielce im jest wstrętne. Odezwała się w tym duchu *Kreuzztg.*, wywodząc z dawniejszych oświadczeń Puttkamera i z niedawnej mowy ministra oświaty, że pan Gossler wcaleby nie opuścił stanowiska rządu, gdyby rozporządzeniu regencyjnemu odmówił potwierdzenia. Pisałem wam, że Koło polskie całą sprawą żywo się zajmuje; dziś mogę to tylko powtórzyć. W Poznaniu zawiał tymczasem inny wiatr, a charakterystyczną jest rzeczą, że najpierw o tem doniosła liberalna *Posener Ztg.*, która zresztą o zamiarach regencyi poznańskiej zawsze najlepiej bywa informowaną. Otóż w nowem rozporządzeniu, które dopiero wczoraj doszło do wiadomości publicznej, zastrzega się regencya, jakoby w rozszerzaniu nauki języka niemieckiego zamierzała pójść dalej niż rozporządzenie naczelnego prezesa z roku 1873, i poleca inspektorom powiatowym, aby tymczasem nadesłali raporta o obecnym stanie miejskich szkół ludowych, mianowicie jak dalece przyswoiły sobie polskie dzieci język niemiecki; a następnie dopiero regencya w poszczególnych przypadach rozporządzi, w jakim języku mają się uczyć dzieci religii. Władza poznańska powstrzymała więc wykonanie dawniejszego rozporządzenia. Jasną jest rzeczą, że stało się to z ważnych powodów. Postępowanie regencyi będzie może zrozumialszem, jeśli się rozważy, że minister oświaty otwarcie wobec posłów oświadczył, iż pierwotne rozporządzenie wyszło bez jego wiedzy. Pan Gossler zażądał sprawozdania od regencyi poznańskiej, która tymczasem dosyć miała sposobności dowiedzieć się, jaki wiatr wieje w ministerstwie oświaty. Być może, że regencya w skutek tego cofnęła się nieco. W kołach poselskich twierdzą jednakże dzisiaj, że minister oświaty zupełnie powstrzymał wykonanie rozporządzenia regencyi, a twierdzenie to występuje z wielką stanowczością. Kroki dalsze Koła polskiego będą oczywiście zależne od faktów dokonanych; nim więc położenie nie wyjaśni się całkowicie, nie może zapaść stanowcza uchwała; winienem się więc powstrzymać z doniesieniem aż do listu następnego.

W zgrabny sposób zamierzali liberalni odroczyć obrady nad nowym etatem, lecz nie powiodło się, gdyż Windthorst oparł się temu. Poseł Rickert wnosił, aby najważniejsze zasady projektu o ubezpieczeniu robotników rozbierano z góry, bez uwzględnienia reszty projektu. Pan Rickert twierdził, że tym sposobem łatwiej rząd przekona się, jakich poprawek większość parlamentu życzy sobie, i że rząd stosownie do tego będzie mógł zmienić przedłożenie, aby mu zapewnić przyjęcie w parlamencie. Na pozór miał Rickert słuszność, lecz w razie przyjęcia wniosku jego parlament dłuższy czas musiałby był się zajmować owym projektem socyalnopolitycznym, a budżet nowy nie byłby wcale przyszedł pod obrady, podczas kiedy książę Bismarck w zgodzie z ostatnim reskryptem cesarskim żąda, aby przedewszystkiem budżet został uchwalony. Pan Windthorst stawił wniosek, aby sprawę całą przekazać komisyi socyalnopolitycznej, która najlepiej osądzić zdoła, w jakim porządku obradować należy nad projektem o ubezpieczeniu robotników. Na to przystała większość ku wielkiemu zmartwieniu liberalnych, którzy dziś otwarcie oskarżają frakcyę katolicką, że chodzi jej jedynie o uzyskanie ustępstw kościelnopolitycznych. Budżet nowy stanie już na porządku dziennym piątkowego posiedzenia.

Dziś doszło do parlamentu pismo kanclerza, zakładające w imieniu cesarza protest przeciwko temu, że parlament zwraca się wprost do administracyi wojskowej, aby ta władza krawcom wojskowym, szewcom i td. zakazała pracować dla niewojskowych lub ukracała w inny sposób swobodę przemysłową wojskowych; kanclerz żąda, aby parlament do niego się zwracał w takich razach. Lewica przyjęła tę *Botschaft zweiten Ranges*, jak się Richter wyraził ze śmiechem. Richter wywodził, że skoro wojskowi zajmować się mogą tak rozmaitemi rzeczami, najlepiej skrócić czas służby. Następna namiętna utarczka między Richterem a ministrem wojny nie miała żadnego dodatniego rezultatu.

Dyskusya nad nowelą szkolną

Z mowy pos. Chlumeckiego.

Szanowny poseł Czerkawski uczynił onegdaj gabinetowi Auersperga, którego członkiem być miałem zaszczyt, zarzuty, których bez odpowiedzi zostawić nie mogę. Powiedział, że gabinet ten pomieścił w mowie od Tronu ustęp o autonomicznej odrębności Galicyi, ale nigdy go nie wykonał; Galicya niczego nie osiągnęła, rokowania nędznie się rozbiły. Otóż opowiem przebieg tych rokowań. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*).

Gabinet Auersperga, nim jeszcze objął rządy, już całkiem ściśle sformułował stanowisko, które w tej sprawie zajmować myślał. Oświadczył wyraźnie i całkiem stanowczo, że nie może bronić rezolucyi Sejmu galicyjskiego, że jednak gotów występować wedle najlepszej wiedzy i woli wobec stronnictwa swego (lewicy) za pewnemi życzeniami wypowiedzianemi w rezolucyi, gdyby je panowie z Galicyi w legalnej formie przedstawili Radzie państwa. Gabinet przeto przyjął rolę tylko uczciwego pośrednika (*eines ehrlichen Maklers*). A nadto drugi jeszcze punkt był z góry rzeczą jasną. Gabinet oświadczył, że przenigdy nie poda ręki do paktu, któryby z jednej strony nadwerężał jedność państwa, a z drugiej nie stanowił ostatecznego raz na zawsze załatwienia kwestyi galicyjskiej.

To wypowiedziano też w mowie od Tronu jaknajściślej. Ustęp ten brzmi: „O ile odrębny stosunek królestwa Galicyi wymaga szczególnego uwzględnienia w ustawodawstwie i w administracyi, rząd Mój chętnie poda rękę do spełnienia życzeń wyrażonych w łonie reprezentacyi państwa, a to w granicach jedności i potęgi całego państwa (*słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*), aby w ten sposób sprawę tę ostatecznie załatwić.“ A więc w sposób uroczysty nakreślono granice gotowości rządu do uwzględnienia życzeń Galicyi. Tak też się stało. Jeden z szanownych członków Izby w porozumieniu z rządem wniósł rezolucyę galicyjską do Izby. Rozpoczęły się rokowania, a powołuję się na świadectwo tych, którzy w nich udział brali, że członkowie rządu z całą gorliwością chodzili około sprawy i składali dowody życzliwości mimo bardzo trudnego nieraz do zwalczenia oporu całego stronnictwa. Ale zaszedł bardzo ciekawy epizod. Rząd potrzebował ustawy o „wyborach z konieczności“. Minister spraw wewnętrznych, zmarły Lasser, powiedział, że przy tej sposobności poznamy, kto przyjaciel, a kto nieprzyjaciel rządu. A jedynym nieprzyjacielem w tej dyskusyi, szczególniej w imiennem głosowaniu, okazali się nie z przekonania, lecz jedynie z opozycyi przeciw życzliwemu im rządowi, jedynie dlatego, aby rząd ten obalić, panowie z Galicyi, głosując jak jeden mąż przeciw ustawie. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*).

Takie było zachowanie stronnictwa, które spodziewało się od rządu życzliwego paktu. A cóż uczynił rząd po takim dowodzie przyjaźni? Mimo oburzenia własnego stronnictwa (lewicy) rząd nie zerwał rokowań. Szły dalej i doprowadziły nakoniec do rozdanego w Izbie dnia 12 grudnia r. 1872 sprawozdania, w którem zalecono Izbie do przyjęcia cały szereg bardzo cennych dla Galicyi ustępstw ściśle w granicach mowy od Tronu. Ale w dwa miesiące potem panowie z Galicyi opuścili Izbę. Taka była druga ich odpowiedź.

Że tedy ugoda nie przyszła do skutku, zdaje mi się, iż to nie rządu wina. Rząd co do joty spełnił swą obietnicę. (*Brawo! z lewicy.*) Osoby wtajemniczone zapewniają, że panom tym dopiero w ciągu rokowań otworzyły się oczy na cały skutek takiego odrębnego stanowiska Galicyi, mianowicie pod względem finansowym. (*Wesołość na lewicy.*) Sami przyszli do przekonania, że stanowisko w państwie, jakie zajmowali za gabinetu Auersperga, jest dla nich cenniejsze niż cała rezolucya. (*Tak jest! z lewicy*).

Że cały kraj był tego zdania, wynika z pewnej okoliczności całkiem jasno. Panowie z Galicyi opuścili Izbę, a mimo to tuż potem można było powołać do rady koronnej jednego z najwybitniejszych przywódzców, jednego z najznamienitszych mężów Galicyi (Ziemiałkowskiego), który przez pięć czy sześć lat był mi drogim kolegą, którego wysoko poważam, a którego z ubolewaniem widzę dziś siedzącego naprzeciw mnie, na ławie ministeryalnej, jako politycznego przeciwnika, jako osobistego przyjaciela. (*Wybornie! z lewicy.*)

O rezolucyi galicyjskiej nigdy już mowy nie było. (*Wesołość na lewicy.*) Ale z przyjemnością wyznaję, że mimo zarzuconego nam teraz niegodziwego postępowania i złamania słowa bardzo przyjazny panował stosunek między rządem ówczesnym a posłami z Galicyi. Osobiście zaliczam do najprzyjemniejszych wspomnień z mojego życia publicznego, że otrzymałem dobrowolne manifestacye od stowarzyszeń galicyjskich, w których wynurzano mi uznanie życzliwości rządu. (*Brawo! brawo! z lewicy.*)

* * *

Mowa p. ks. Jerzego Czartoryskiego.

Dyskusya dni ostatnich wywołała we mnie uczucie, jakiego w mojej działalności parlamentarnej dotychczas nie doznałem. Było to szczególne widowisko. Nazwałbym je kontrastem między przedmiotem a sposobem jego traktowania, między drobnostkowością przedmiotu a ogromnym patosem w jego zwalczaniu. (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Estetycy zwykli kontrast taki nazywać „komicznym“; nie był to jednak kontrast komiczny, lecz przykry. (*Brawo! z prawicy*) Obrzucano ostremi oskarżeniami rząd, większość tej wysokiej Izby, każdą frakcyę z osobna, że nie powiem członków. Ta forma i ten kierunek, nadane dyskusyi przez lewicę, musiały koniecznie wywołać na prawicy także ton drażliwszy, niż rzecz wymagała, i wywody o ideach i zasadach donioślejszych, niż poruszone nowelą. Tego i ja sobie nie odmówię, tylko w tonie troskliwie unikać będę wszelkiego drażnienia zarówno formą jak treścią. (*Brawo! z prawicy.*)

Zarzucono nam, że to nie konsekwencya i sprzeczność głosować za nowelą, a potem jeszcze za dodaną do niej rezolucyą; bo nowela zmienia ustawę, którą, gdy ją uchwalono, nazwaliśmy naruszeniem prawa, a rezolucya wzywa rząd do zrewidowania tej usta-

---

teją a innemi dramatami Aischila, zwłaszcza między *Oresteja* a *Persami. Oresteją* stawiał na przynależnem jej miejscu wysokiem. Zauważał, że w niej znachodzimy intrygę, cieniowanie i grę charakterów oraz zmiany w usposobieniach występujących bohaterów, zauważał, że niektóre rysy przypominają Szekspira, że w Klitemnestrze upatrywać można pokrewieństwo z Lady Makbet, w Agamemnonie z Juliuszem Cezarem w piątym akcie Szekspirowskiej tragedyi, w Orestesie z Hamletem, nadmieniał, że wielkie mistrzowstwo objawia się w założeniu sztuki, w stopniowem wprowadzeniu widza w atmosferę tragiczną, w przygotowywaniu efektów scenicznych.

Wszystkiego tego nie widzimy w innych dramatach Aischyla, nie widzimy mianowicie także w *Persach* i poniekąd w *Prometeuszu*. Układ w *Persach* tak prosty, że prostszego niepodobna sobie pomyśleć, intrygi żadnej nie masz, akcyi dramatycznej również mało albo nic, charaktery cechuje „posągowa nieruchomość“, a w całości przeważa element liryczny. Nie uszło to naturalnie uwadze Szujskiego; przyznawał, że *Persowie* na pozór wcale nie są dramatem, że w każdym razie „więcej to obraz jak dramat, więcej poemat polityczny, jak dzieło samej sztuce poświęcone“ — ale przytem pojmował, w czem przecie tkwi tragiczność, albo powiedzmy lepiej: dramatyczność tego melodramatu czyli kantaty i więcej się nią bodaj jeszcze zachwycał, aniżeli niewątpliwie daleko tragiczniejszą w założeniu i rozprowadzeniu *Oresteją*.

I to jest właśnie znowu rysem bardzo wymownym, że w epoce, w której powikłana jak najbardziej intryga uchodzi za niezbędny warunek sztuki scenicznej, Szujski nie z fachowego przywyknienia, lecz z wyższych, szlachetnych pobudek czuł pociąg do owej prostej, a przytem tak szczytnej tragiczności, objawiającej się n. p. w *Persach*, objawiającej się tamże w sprawiedliwym sądzie bożym, który dosięgnął Persów za niepohamowaną butę i pychę ich króla Xerxesa.

Z przekładów z nowożytnej literatury, publikował Szujski za życia jedynie Calderona dramat zwany *Życie snem*. Pojawił się on w ostatnim, t. j. zeszłorocznym roczniku *Przewodnika Naukowego*, a bieżącego roku wyszedł nadto w osobnej odbitce i został życzliwie przyjętym tak przez publiczność, jak niemniej przez krytykę.

Tłumaczenia z Szekspira pozostały natomiast w rękopisie. Estreicher donosi w swej bibliografii, że Szujski jeszcze w roku 1865 przełożył *Życie i śmierć Ryszarda III* oraz *Sen nocy letniej*. Pomimo że literatura nasza Szekspirowska tak znacznie wzrosła w latach ostatnich, sądzę, że i Szujskiego przekłady znajdą chętnych i uważnych czytelników, jeżeli się pojawią w zbiorowem pism jego wydaniu.

Nie mogę zakończyć niniejszego artykułu bez dorzucenia kilku przynajmniej słów o tłumaczeniach Szujskiego z języka polskiego. Mam na myśli przekłady niektórych krótszych pieśni polskich i wyimków z dłuższych na język niemiecki, wtrącone w tekst ostatniej znacznej pracy Szujskiego, znanego powszechnie dzieła: *Die Polen und Ruthenen in Galizien*. W tekście właściwym styl nie jest wszędzie dość gładkim i potoczystym; poznać w nim autora cudzoziemca. W przekładach zaś, chociaż po większej części w rymy nieujętych, poznać poetę, umiejącego usunąć nawet te zapory, które stawiało wyrażanie się w obcym języku. Do najudatniejszych przekładów zaliczam tłumaczenia kilku ustępów z *Ojca Zadżumionych*.

Ku końcowi obszernej biografii Szujskiego słusznie dr. Smolka i to napomknął, że Szujski nie znosił niemieckiej pedanteryi w polskiej nauce; była mu ona wstrętną. „Tu nieraz się mylił — dodaje krakowski kolega — biorąc to za pedanteryę, co w nauce jest koniecznością.“

Nie przecząc bynajmniej, że Niemcy pedantyczną swą skrupulatnością nigdzie tyle nie nagrzeszyli, ile na niwie literacko-historycznych badań starożytności, oświadczyć jednak musimy, że bez niej w żadnej dyscyplinie historycznej, mianowicie także w filologii klasycznej obejść się całkiem niepodobna.

Szujski mniej niezawodnie był skrupulatnym w swych studyach i przekładach z literatury starożytnej aniżeli niemieccy fachowcy — błądził tedy niekiedy w szczegółach, stawiał mylne twierdzenia, wygłaszał sądy nieco za śmiałe i kategoryczne, wytłumaczał miejsca niezupełnie poprawnie.

Ale Szujski posiadał, czego nie dostaje wielu uczonym niemieckim filologom i krytykom: prawdziwie artystyczny i delikatnie wyrobiony zmysł piękna, a zarazem szeroki i jasny pogląd na rozwój literatur europejskich, na ich związek wzajemny i związek ich z wypadkami dziejowemi.

Przekłady i studya w dziedzinie literatur starożytnych świadczą o tem równie wymownie, jak inne literackie i publicystyczne prace Szujskiego. Dlatego posiadają wartość rzeczywistą i już dlatego samego policzyć należy znakomitego historyka także w poczet niepospolitych humanistów polskich.

Dr. Ludwik Ćwikliński.

wy. Zdarza się często w życiu parlamentarnem, że tylko w części zmienia się ustawę, że jednak właśnie dla zawarowania sobie zamiaru rewizyi oświadcza się: chociaż głosujemy za zmianami w ustawie, nie wystarcza nam to i żądamy rewizyi całej ustawy. W tem nie ma ani braku logiki, ani sprzeczności. (*Bardzo słusznie.*) Naturalnie jest to sprzeczność mówić: pierwotna ustawa przyszła do skutku przez naruszenie prawa; teraz głosowaliśmy za jej zmianą, a żądamy potem rewizyi całości, bo było to pierwotnie złamanie konstytucyi. Wypowiadam to całkiem drastycznie, jak wypowiedzieli przeciwnicy. Ale, panowie, w życiu politycznem trudno inaczej. Gdy ustawa szkolna w r. 1869 przychodziła do skutku, nazwaliśmy to zgodnie z sumieniem naszem naruszeniem prawa, złamaniem konstytucyi. Opuściliśmy Izbę i nie przyczynialiśmy się do jej uchwalenia. Ale wbrew woli naszej stała się ustawą; ponieważ atoli zdawna na legalnym gruncie faktów stać zwykliśmy, poddaliśmy się jako obywatele państwa i posłowie ustawie i przenieśliśmy ją na sobie.

Na tem stanowisku dziś jeszcze pozostajemy. Gdy znaleźliśmy się nie wobec nowej ustawy, lecz wobec projektu niektórych zmian w dawnej, musieliśmy zadać sobie pytanie, czy są to zmiany takie, żeby nas zniewalały do ponowienia protestu? Nie były takie. Albowiem po pierwsze zmiany są tak mało znaczące, że ponowienie protestu byłoby demonstracyą bez znaczenia, a po drugie ustawa jest zmieniona w ten sposób, że pomnażają się wyjątki z pod niej dla niektórych krajów, co oznacza zmianę w naszym duchu autonomistycznym. Nie mieliśmy więc żadnej racyi opierać się noweli. Zdaje mi się przeto, że względy prawnopolityczne przemawiały nam za nowelą, byleśmy tylko z innych jeszcze względów mogli głosować za nią. Na wszelki sposób logicznie było dodać rezolucyę o rewizyi całej ustawy z r. 1869, ta rezolucya bowiem była nam potrzebna dla naszego zapatrywania prawnopolitycznego. Ponieważ nowela nie wystarcza nam, przeto w rezolucyi wzywamy rząd, aby w duchu wskazanym zrewidował całą ustawę. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Powiedziano atoli: dla czegóż w ogóle głosujecie za nowelą? Czy macie pobudki wzięte z rzeczy samej? Powiedziano: wszak że sami tej noweli nie chcecie! Otóż tak daleko nie posuwam się, mówię tylko: nowela nie od nas wychodzi, lecz od rządu, który przyjął odpowiedzialność za nią. Co prawda, wolelibyśmy, gdyby było stanęło na rewizyi tylko §. 21go (o ulgach w ośmioleciu) w tym duchu, jak to tutaj raz już uchwalono na wniosek Lienbachera, pierwotnie centralistyczny, ale już w komisyi przez reprezentantów Koła polskiego zmieniony w duchu autonomicznym, t. j. żeby szczegółowe postanowienia należały do Sejmów krajowych. To tutaj przyjęto, ale w Izbie wyższej odrzucono. W polityce zaś trzeba liczyć się z fazami, które rzecz pewna przechodziła. Musieliśmy więc liczyć się z tem, że nasz wniosek ówczesny w Izbie wyższej upadł, że go tam nawet rząd niekoniecznie bronił, że go zmieniła lewica Izby wyższej, że następnie nasi przyjaciele polityczni w Izbie wyższej znowu go zmienili i że nakoniec przez rodaków naszych w Izbie wyższej powiodło się uzyskać wyjątki i eliminacye na naszą korzyść. Po tem wszystkiem mogliśmy zadać sobie jeszcze pytanie: czy w tej ostatniej formie nowela jest tak zła, iż nie możemy z spokojnem sumieniem głosować za nią? Uznaliśmy, że jedna z zmian jest mało znacząca, że druga czyni zadość życzeniom ludności reprezentowanej tu przez licznych posłów, że nakoniec w postanowieniach o wyjątkach jest dalsze zapewnienie naszej autonomii.

Nie postępowaliśmy lekkomyślnie, bez rozwagi, a jednak chciano nam tu podczas dyskusyi wpoić inne przekonanie. Mówiono nam: zrujnowaliście szkołę, obniżyliście stopień oświaty. Jeden z mowców wyliczał nam szkoły, które w jego kraju pozakładano, a teraz koniec z tem wszystkiem. Dla czego? — nie pojmuję, bo zdaje mi się, że żadna szkoła nie przestanie funkcyonować. Inny mowca powiedział nam: bierzecie nam szkołę. Któż to komu bierze szkołę? Powiedziano, że obniżamy stopień oświaty, a z wywodów z ławy rządowej dowiedzieliśmy się, że cel nauki w szkołach ludowych pozostanie ten sam. Gdy tak nieumiarkowaną uderzano w nas przesadą, nie wiem, czy można z umiarkowaniem odpowiadać. Może było w noweli coś, co było można zaczepić, może niejedno było tak ustylizowane, że w innej formie brzmiałoby lepiej. Mojem zdaniem jednak w zaczepkach posunęliście się za daleko (*brawo! z prawicy*), a spostrzegłem, że w miarę przesady w zarzutach waszych my nabieraliśmy tem więcej spokoju i spójności w stronnictwie. (*Huczne brawa z prawicy*). Pojmuję, że strona nazywająca się liberalną zwalcza zapatrywania konserwatywne lub klerykalne, jeśli tak wolicie. Ale nawet w tej naturalnej walce idealnych przeciwieństw daleko jeszcze do zarzutu nieprzyjaznego usposobienia względem szkoły.

Tu mowca bierze Czechów w obronę przeciw temuż zarzutowi, poczem tak mówi dalej:

Aby nakoniec pomówić o nas biednych Galicyanach, najwięcej zaczepianych (*wesołość na prawicy*), których w ostatniej dyskusyi ogłoszono poprostu ludźmi bez czci i wiary, my także jesteśmy wrogami szkoły i wolności. Przez lat dziewięćdziesiąt, co prawda działo się u nas dla szkoły tyle co nic; ale któż tam gospodarował? Nie my! (*Głosy z lewicy: I nie my także!*). Wy także nie, przynajmniej nie jako stronnictwo; były to czasy absolutyzmu; ale nie powołujcież się tedy na stare tradycye austryackie. (*Wesołość i huczne brawa na prawicy*). Pos. Plener użył nienowego zarzutu o „bierności" Galicyi wobec skarbu. Pytam atoli: dlaczegoż kraj był bierny? I znowu te 90 lat nazwać trzeba nędzną gospodarką. Niczego nie dano krajowi ku podźwignięciu dobrobytu materyalnego, cywilizacyjnego, umysłowego, moralnego; nie dano ani pomysłów, ani środków materyalnych. (*Huczne brawa z ław polskich*). Kraj był bierny w innem znaczeniu — nie mógł się ruszać (*huczne brawa z ław polskich*), nie mógł używać własnych sił sam dla siebie, bo nie było mu wolno. (*Huczne brawa z ław polskich*). Spojrzyjcież, panowie, dzisiaj na Galicyę. Od około 15 lat, odkąd otrzymaliśmy cząstkową autonomią, odkąd wolno nam trochę się ruszać, ruszamy się też żwawo, a niejeden z nas podczas wakacyj parlamentarnych nie trudni się niczem innem, jak zakładaniem i popieraniem szkół, posiedzeniami w powiatowej i miejscowej radzie szkolnej; niejeden z kolegów zasiadających tu lub w Sejmie całe życie poświęcił sprawom szkolnym, przemysłowi domowemu i t. p. A takich ludzi nie można nazywać wrogami szkoły. (*Huczne brawa z ław polskich*).

Ale bierzecie stronnictwu naszemu za złe, że głosujemy za nowelą. Mówicie, że sami się wyjmujemy, a narzucamy ją innym. Za czemś, coby było złe, nie głosowalibyśmy; a dlaczegóż nie mielibyśmy głosować za czemś, co nas bezpośrednio nie obchodzi, czego jednak życzą sobie sprzymierzeńcy nasi? Otóż nie podoba się wam koalicya przeciw wam, ale podobałaby się koalicya z wami.

Panowie! Nie pojmuję, jak można było wciągnąć do tej dyskusyi rezolucyę Sejmu galicyjskiego z r. 1868 i sprawę galicyjskiej krajowej Rady szkolnej; ale ponieważ czyniono nam zarzuty, muszę odpowiedzieć. Powiedziano, że nie tak jest, jak mówił wczoraj pos. Czerkawski; że owszem rząd ówczesny (gabinet Auersperga), czy też stronnictwo ówczesne skłonne było dozwolić to, co się zowie rezolucyą galicyjską, a raczej powiedzmy cząstkę. Mówię „dozwolić", bo w tamtych kołach zawsze tylko o dozwalaniu, o ustępstwach mówią, podczas gdy my mówimy o uznaniu, o prawach naszych. Zawinili jednak posłowie galicyjscy, bo wyszli z Izby i w ten sposób zerwali łączność. Mnie zaś zdaje się, że tak było: myśmy nie chcieli głosować za wyborami bezpośredniemi z pobudek dostatecznie wam wiadomych, z pobudek prawnych, z przekonania. Gdybyśmy byli głosowali za niemi, bylibyśmy — tak sami zapewniacie — otrzymali wprawdzie nie rezolucyę, ale przynajmniej bardzo skrócone wydanie jej w podarku. Tego otóż nie chcieliśmy, ale faktem jest, że czegośmy żądali, tegoście nam nie dali, a przynajmniej chcieliście dać tylko pod warunkami, które rzecz całą czyniły ułudną.

Powiedziano o galicyjskiej Radzie szkolnej, że trzeba było okroić kompetencyę jej, bo wszakże zdarzało się, że używano w szkołach ludowych książek niepatryotycznych. Pokazało się, że zarzuty te po części były bardzo błahe, po części wcale nie udowodnione. Ale co najdziwniejsza, nie ograniczono kompetencyi Rady szkolnej co do wyboru książek szkolnych, lecz pozbawiono ją prawa mianowania dyrektorów i profesorów gimnazyalnych (*Tak jest! i brawo z ław polskich*), Ja w tem związku nie widzę żadnego.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongres irlandzki.)

O kongresie irlandzkim w Ameryce pisze *Times*: „Nie przywiązywaliśmy wielkich nadziei do kongresu irlandzkiego, zawsze jednak spodziewaliśmy się bodaj jednego objawu wskazującego, iż Irlandczycy są zdolni skorzystać cokolwiek z nauk przeszłości. Tymczasem od pierwszej chwili aż do końca rozpraw tego zgromadzenia nie objawiły się oznaki w duchu powyższym. Kiedy przebiegamy myślą wszystko to, co Anglia uczyniła dla Irlandyi, jak wielorakie podejmowała projekta celem polepszenia losu Irlandyi, z jaką uwagą oddawało się angielskie ciało ustawodawcze sprawom irlandzkim, jak olbrzymie sumy poświęcało państwo i filantropia prywatna w celu ulżenia nędzy panującej w Irlandyi lub podniesienia jej stosunków rolniczych, to przejmuje nas to boleścią, że Irlandczycy zdają się być wyzuci z wszelkiego uczucia wdzięczności za wyświadczone im dobrodziejstwa. Zamiast wdzięczności, znajdujemy tylko złość, zarówno dziecinną, jak pogardy godną i bezpożyteczną. Poważniejsze dzienniki amerykańskie nadmieniają z niezadowoleniem, że konwencya zwołana została i zamknęła swoje obrady, nie wyrzekłszy ani słowa potępienia dla polityki dynamitowej i zbrodniczych zamachów, przez które dały się poznać światu usiłowania wrzekomego patryotyzmu irlandzkiego. Dla nas byłoby to stanowiło prawdziwą niespodziankę, gdybyśmy byli usłyszeli coś podobnego z ust mowców konwencyi. Irlandzcy członkowie parlamentu, od których konwencya wygląda polepszenia losu Irlandyi, przestrzegali pod tym względem równie wymowne milczenie. Nie sympatyzują oni może z użyciem dynamitu i sztyletu, ale nie uważali nigdy za stosowne powiedzieć nam tego otwarcie. Jeżeli kiedykolwiek potępili zbrodnię morderstwa ogólnikowo, to nie zrobili tego w skutek poczucia wstrętu dla czynu, lecz w przekonaniu jedynie, że zbrodni dopuszczono się nie na czasie i zaszkodzono tem dobrej sprawie. Byłoby to zatem coś osobliwszego, gdyby Irlandczycy w Ameryce uważali za rzecz potrzebną okazywać cnotę, do której ich bardziej narażeni w kraju rodacy nie mają pretensyi. Banda złoczyńców, których nie przeraża szubienica, nie może czuć się zniewoloną do wyrażenia obłudnego oburzenię w skutek nagany prasy amerykańskiej. Irlandczycy objawili dość wyraźnie swe uczucia. Ogłosili światu, co ich uciska i jaką wybrali metodę, ażeby się wyzwolić, a uczynili to w takim tonie, że nie możemy wątpić o złości i gniewie, który przenika ich serca. Dla Anglii wypływa ztąd nauka, że powinna ignorować Irlandczyków, porzucić myśl i zamiar zadowolenia ich i raz na zawsze wyrzec się nadziei pozyskania ich przychylności za łaski, na które nie zasługują. Pozostawieni sami sobie, przekonają się, jak nędznym są narodem. Przekonali już świat, iż niezdolni są do samodzielności narodowej, do której roszczą pretensye. Należy im dać uczuć silną rękę władzy, gdyż niepodobna ich inaczej poskromić."

(Maffia sycylijska).

Policyi włoskiej powiodło się, jak donoszą dzienniki, zadać cios stanowczy grasującej w Sycylii *maffii*, która miała główną swoją siedzibę w licznej mieścinie Favara. W nocy z 15 na 16 kwietnia wyruszyło w wielkiej tajemnicy 90 żandarmów, 40 konnych policyantów i 50 żołnierzy z prokuratorem, sędzią śledczym i komendantem żandarmeryi na czele do Favary, gdzie po otoczeniu wszystkich domów aresztowano 40 osób. Równocześnie urządzono w innych miejscowościach Sycylii podobne obławy, które powiodły się nadspodziewanie, schwytano bowiem około 150 podejrzanych o udział w związku pod nazwą „ręki bratniej", zorganizowanego na wzór hiszpańskiego sprzysiężenia „czarnych rąk." Zbrodniczy ten związek miał adeptów prawie we wszystkich gminach prowincyi. *Perseveranza* donosi, że władze już od roku były zajęte zbieraniem potrzebnych informacyj, a następnie przygotowaniem do zniszczenia jednym zamachem całego spisku. Dzienniki włoskie pocieszają się, że dla tak strasznej do niedawna jeszcze *maffii* wybiła stanowczo ostatnia godzina.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Waręż, w powiecie sokalskim, 200 zł. zapomogi na budowę szkoły.

= **Pan Maurycy Lazarus,** dyrektor banku hipotecznego, złożył w prezydyum magistratu dla ubogich bez różnicy wyznania kwotę pięćset (500) złotych.

(—) **Hr. Stanisław Tarnowski,** profesor literatury polskiej na uniwersytecie Jagiellońskim, wybrany został generalnym sekretarzem Akademii umiejętności, które to stanowisko zajmował ś. p. Józef Szujski.

= **P. Tadeusz Cieński** z Drohiczówki wybrany został członkiem Rady powiatowej zaleszczyckiej z grupy większych posiadłości.

— **Lwowski chór męzki** urządza jutro, w niedzielę, koncert w sali domu narodnego, w którego program wchodzą utwory: dr. W. Bogdańskiego polonez *Stary hulaka*; J. Galla tercet na głosy damskie; Fr. Dopplera modlitwa derwisza z opery *Wanda*; Mendelsohna *Pieśń ludowa*; Liszta-Schuberta *Król Olch* i R. Schumanna *Przekleństwo barda*. Produkcya odbędzie się przy udziale pp. E. Kaczkowskiego i M. Tyberga, oraz członków nowozawiązanego chóru mięszanego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Złoczowie z grupy większych posiadłości i wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Rudkach z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 3 lipca b. r. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Pierwsze grzmoty** i błyskawice mieliśmy wczoraj wieczór. Po niezbyt obfitym, ciepłym deszczu, który im towarzyszył, niebo wypogodziło się znowu i dziś zaświtał nam dzień prawdziwie majowy. Wstrzymywana tak długo zimnem wegetacya teraz w oczach prawie się rozwija.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi kartę zastawniczą zakładu kredytowego i zastawniczego nr. 19.296, chustkę włóczkową czarną, i znaleziony w wozie tramwajowym kluczyk systemu wertheimowskiego. — Właściciel może sobie odebrać u Wiktoryi Hałuszewskiej pod l. 14 na ulicy Torosiewicza białego pudla, samca, z żółtą płatką na prawym boku.

*** **Koło młyńskie** pochwyciło i zgruchotało na śmierć robotnika Fryderyka Backera w Karaczanowie, w powiecie gródeckim, w skutek jego własnej nieostrożności. Takąż śmiercią zginął mielnik na obszarze dworskim w Turbii, w powiecie tarnobrzeskim, który smarując oś koła wiatraku pochwycony został przez tryby.

*** **Zabójstwo.** W nocy na 25 kwietnia włościanie z Przyłbic, w powiecie jaworowskim, Jan Wroniak i Semko Samoid wracali napici z chrzcin do domu. W sprzeczce, która pomiędzy nimi z niewiadomego powodu powstała, pierwszy ugodził znalezionym na drodze kołem towarzysza swojego w głowę tak silnie, że tenże na miejscu padł trupem. Sprawca zabójstwa przyznał się do czynu i oddany został w ręce sądu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Neuilly malarz Jules Gupil, uczeń Ary-Schaeffera; w Paryżu malarz Edward Manet, głowa francuskich impressyonistów, w 51 roku życia. Zmarły uległ niebezpiecznej operacyi nogi, której niedawno poddać się musiał. W Konstantynopolu ormiański arcybiskup Diarbekiru ks. Jakób Bahthiarian, w 83 roku życia; w Rzymie rzeźbiarz Ignazio Jacometti, przeżywszy lat 64; w Peszcie członek Izby magnatów br. Józef Eötvös-Sarvar, kawaler orderu św. Szczepana, licząc lat 85; w Bernie profesor prawa rzymskiego w uniwersytecie tamtejszym dr. Emil Vogt, brat uczonego genewskiego Karola Vogta; w Londynie znany sportsman angielski John Russel, wysoki dygnitarz kościoła anglikańskiego, któremu stan duchowny nie przeszkadzał wcale oddawać się z namiętnem zamiłowaniem sportowi wyścigowemu. Russel żył lat 95.

— **Następcą Juliusza Sandeau** na stanowisku konserwatora biblioteki akademii francuskiej mianował prezydent Grévy znanego pisarza p. Ferdynanda Fabre.

Podróże naukowe. Znany uczony francuski Elysée Reclus przybył w tych dniach do Smyrny dla studyów nad geografią państwa ottomańskiego. Studya te połączone będą z wielkiemi podróżami po Wschodzie. — Listy z Zanzibaru donoszą, że badacz francuski Jerzy Reveil, który otrzymał od paryskiego towarzystwa geograficznego misyę we wschodniej Afryce, przybył tamże i bezzwłocznie udał się w głąb afrykańskiego kontynentu. Te same listy donoszą o śmierci uczonego Kaisera, członka niemieckiego komitetu ekspedycyjnego w Zanzibarze.

— **Wylewy.** W Krzemieńczuku dnia 2 b. m. poziom wody w Dnieprze podniósł się tak znacznie, że mieszkańcy w obawie wylewu zaopatrywali się w łodzie.

— **Dzielny jeździec.** Obywatel ziemski z Wołynia p. K. odbył w tych dniach przestrzeń wynoszącą 56 mil z miejsca swojego zamieszkania do Warszawy konno, robiąc w przecięciu 18 mil na dobę z jedną tylko w ciągu całej podróży zmianą konia pod Lublinem. Pierwszy koń padł ze znużenia w kilka godzin po przybyciu jeźdźca. Pobudką oryginalnej podróży był zakład o 2.000 rubli z dwoma sąsiadami.

— **Próbny wyścig gołębi** pocztowych urządzało w tych dniach wiedeńskie towarzystwo chowu drobiu i psów, które dnia 14 b. m. otworzyć ma swoją wystawę i konkursowy wyścig gołębi. Z 14 sztuk tych ptaków, które pochodzą z Belgii, wypuszczonych o godzinie 6 rano z Wiener Neustadt, pierwszy gołąb przyleciał do Wiednia w 45 minut, odbył więc drogę z większą chyżością, aniżeli pociąg pospieszny. Reszta przybyła do południa, a tylko kilka aż w godzinach popołudniowych.

— **Zakłady gazowe** monarchii austro-węgierskiej zamierzają tej jesieni urządzić międzynarodową wystawę wszelkich aparatów gazowych, będących dziś w użyciu, mianowicie przyrządów do oświetlenia i ogrzewania, oraz motorów gazowych.

— **Zwłoki dwóch pandurów,** w okrutny sposób zamordowanych, znaleziono w tych dniach rano na drodze pod Bőny w pobliżu

Raab. Pandurzy ci pochodzili z hrabstwa Komorneńskiego i jak sprawdzono, eskortować mieli bandę cyganów, złożoną z dziewięciu mężczyzn i czterech kobiet, na miejsce ich przynależności. Uzasadnione jest przypuszczenie, że cyganie ci w drodze rzucili się na nich znienacka i obydwóch zamordowali.

— **W skutek eksplozyi kotła** parowego w hucie firmy Dame and Sons w Stirling, w Szkocyi, pięciu robotników utraciło życie, a kilku doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi ponownie dnia 28 kwietnia nawiedziło okolicę wulkanu Etny. Najdotkliwsze było w Nicolosi, gdzie zburzyło wiele domów.

— **Bez wieści** znikł od 1 b. m. z Pesztu hr. Arpad Beleznay, potomek poważanej i bardzo zamożnej rodziny węgierskiej. Zachodzi obawa, że odebrał sobie życie w skutek ruiny majątkowej.

— **Pożar** przed kilku dniami zniszczył cerkiew św. Mitrofanii w Petersburgu, przyczem spalił się także cudami słynący obraz tej świętej. Kiedy nadjechała straż pożarna, zastała już zgliszcza, z taką gwałtownością rozszerzył się ogień, który według zachodzących poszlak był podłożony z wieczora. Spaliła się także kasa kościelna, a z kosztownych naczyń złotych i srebrnych, w które cerkiew ta obfitowała, nawet śladu nie znaleziono w zgliszczach.

— **Niesłychana scena** zdarzyła się niedawno w sali sądowej w Berlinie. Toczył się tam proces przeciw bandzie złodziejskiej, złożonej z 15 osób. Kiedy przewodniczący odczytał wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych razem na 70 lat domu poprawy, porwali się skazani z miejsca, przeskoczyli ogrodzenie, otaczające ich ławy, i wśród ogłuszającej wrzawy oświadczyli, że nie ruszą się z sali. Kilku zuchwalszych odgrażało się sędziom krzesłami i kijami. Z wielkim trudem zdołano złoczyńców powiązać i z sali wyprowadzić. Nie obyło się jednak bez guzów i sińców tak po stronie zuchwałych łotrów jak i urzędników sądowych.

— **Właścicielem połowy losu** węgierskiej pożyczki premiowej, na który jeszcze przy ciągnieniu grudniowem r. 1880 padła wygrana 60.000 i który dotychczas nie został zrealizowany, lecz zostaje w zastawie w ołomunieckim banku kredytowym, ma być według dochodzeń, inżynier cywilny Tesche, który dawniej mieszkał w Ołomuńcu i w roku 1876 los ów zastawił. Miejsce pobytu Teschego nie jest wiadome. — Nie sprawdziła się pogłoska, jakoby główna wygrana losów z roku 1860 padła na los będący własnością funduszu pomnika Mozartowskiego w Wiedniu.

— **Dynamit w wagonie.** Z Elberfeldu otrzymała *Köln. Ztg.* następujące doniesienie: Dnia 1 b. m. o godzinie 7 wieczór na przestrzeni Ratingen-Hoesel w wagonie 3 klasy siedm osób mniej lub więcej ciężko zostało uszkodzonych w skutek wybuchu lub wyskakiwania z wagonu przez okna. Poparzonych i pokaleczonych odwieziono do szpitala w Kettwig. Wybuch spowodował zapewne któryś z pasażerów, wiozący z sobą dynamit lub inne substancye w tym rodzaju.

— **Podwójne samobójstwo.** Dzienniki peszteńskie opowiadają: Koszary w Wielkim Waradynie były w tych dniach widownią podwójnego samobójstwa, wykonanego wśród szczególniejszych okoliczności. Sierżant Władysław Valko, rodem z Bekes-Csaba i szeregowiec Henryk Kürschner z Preszburga, syn pułkownika, zastrzelili się o godzinie 8 rano; ostatni zginął na miejscu, Valko zaś żył jeszcze kwadrans. Dochodzenie okazało, że i podoficer Kovach w podobny sposób miał się pozbawić życia, lecz nie mógł wykonać zamiaru dlatego, że się dostał do aresztu. Trzej ci młodzi ludzie ułożyli się, że umrą razem, że mianowicie każdy z nich wymierzy swój karabin w serce i na komendę wypali. Uczynili też tak Valko i Kürschner, przyczem pierwszy komenderował, a gdy na odgłos wystrzałów zbiegli się ich koledzy, obaj leżeli we krwi na ziemi. Przyczyną samobójstwa według *Egyet* było śledztwo wytoczone trzem tym żołnierzom z powodu małego wykroczenia.

KRONIKA SĄDOWA

(*Proces socyalistów.*)

(Ciąg dalszy.)

W śledztwie prawie wszyscy oskarżeni przyznawali się do czynów im zarzuconych, podczas rozprawy zaś część ich pewna wybrała sobie taktykę wypierania się wszystkiego.

Ludwik Sosnowski zapewnia, że mu nic nie wiadomo o istnieniu kółek tajnego stowarzyszenia socyalistycznego i że w ich pracach żadnego nie brał udziału.

Michał Sosnowski utrzymuje to samo, chociaż w śledztwie przyznał bardzo szczegółowo, że istniało takie kółko, że werbował dlań członków, że celem kółka była ustna i pisemna propaganda socyalistyczna, że kółko, do którego należał, nazywało się „kółkiem Drabika“ i że w tem kółku został nazwany „numerem 15“ (każdy z członków miał inny numer, nie wolno bowiem było wołać towarzysza po nazwisku); zeznał także, że kółko Drabika liczyło 20 członków, i że Drabik rozdawał pomiędzy stowarzyszonych pisma i broszury socyalistyczne. W końcu zeznał ten oskarżony w śledztwie, że takich kółek było we Lwowie więcej.

Równą rezerwę zachowuje podczas rozprawy Jan Huber, który w śledztwie odznaczał się wielomownością i opowiedział szczegóły organizacyi i akcyi kółek Drabika, Tychowskiego i innych. Przy rozprawie udaje naiwnego i nie może pojąć, dlaczego wobec sędziego śledczego był tak szczerym i wylanym. Na liczne zapytania przewodniczącego, dlaczego teraz nie chce być tak szczerym, odpowiada oskarżony, że wobec sędziego tylko dlatego obciążał siebie i swoich kolegów, aby „jak najprędzej wyjść na świat“.

Roman Hapij zasłaniał się w swojej obronie słabą pamięcią, ale przy pomocy protokołu odczytanego mu przez p. przewodniczącego, przypomniał sobie, że „przypadkiem wszedł w kółko Tychowskiego“, gdzie była mowa o biedzie robotników i sposobach na nią; takim „skutecznym sposobem“ miała być propaganda socyalizmu i zaszczepianie między robotnikami nienawiści przeciw kapitalistom, urządzanie zmów, buntowanie robotników na kolejach żelaznych. Rezultatem narady u Tychowskiego było wydanie „odezwy gminy socyalistycznej lwowskiej“ kończącej się hasłem: „Oko za oko, ząb za ząb!“ Oskarżony poprawił błędy stylistyczne i ortograficzne tej odezwy, która następnie została odbitą w licznych egzemplarzach i pojawiła się na murach lwowskich. Oskarżony nie upatruje nic karygodnego w treści tej odezwy i mniema, że „stylistyczne skorygowanie tej odezwy nie powinno mu zaszkodzić“.

Jan Stroński jest już mniej skłonnym do zachowywania sekretów. Przyznaje że 12 listopada r. z. był na zgromadzeniu socyalistów u Tychowskiego przy ulicy ogrodowej nr. 8; Rozprawiano tam nad skutecznością propagandy socyalistycznej; kto mówił, tego oskarżony nie pamięta, ale pamięta natomiast, że były wycieczki przeciw księżom, bogaczom, armii, przeciw wysokim podatkom i t. p. Wszystkie te „ciężary“ — mówiono — dałyby się usunąć za pomocą rewolucyi, zbrojnego wystąpienia, ale ażeby mogło przyjść do takiego przewrotu, potrzeba pozyskać robotników. Napisano odezwę do robotników a oskarżony wspólnie z Gruszeckim, Tychowskim, Józefem Kozaczkiem i innymi rozlepiał ją po murach. Za rozlepianie miał u Tychowskiego otrzymać mieszkanie „kątem“. Przy rozlepianiu odezw zachowywano taktykę wojenną. Na czele kroczyła „awangarda“, sondująca teren, czy w najbliższej okolicy nie stoi gdzie policyant; w przyzwoitem oddaleniu kroczyła druga grupa z odezwami i klejem, a pochód ten zamykała straż tylna, pilnująca, ażeby atak na rozlepiaczy nie nastąpił z tyłu. Przez noc rozlepiano kilkaset takich odezw, ale z rana nie było już ani jednej...

Józef Saper twierdzi, że nie umie ani czytać ani pisać, a pożyczał broszury socyalistyczne do czytania tylko dlatego, aby zamaskować swoje „nieuctwo“. Wprowadził go do Jana Wojciechowskiego Józef Grenik, i to w celu całkiem niewinnym, bo „chodziło tylko o jakąś dziewczynę.“ Zamiast dziewczyny zastał Saper u Wojciechowskiego liczniejsze zebranie, które zastanawiało się nad „popieraniem socyalistów“.

Przewodniczący. Na tem zebraniu dano panu ponoś literę J?

Oskarżony. A mnie na co litery, kiedy czytać nie umię?

Po wyjaśnieniach przyznaje ostatecznie oskarżony, że w gronie Wojciechowskiego „uchodził za literę J“ w dalszych zaś swoich czynnościach nie może dopatrzeć nic karygodnego, bo z towarzyszami chodził tylko na piwo, gdzie wszyscy „nazywali się tylko literami“ i składali po 10 centów, ażeby zebrać „na zimę“ fundusz, z którego stowarzyszeni mogliby zaciągać pożyczki. (Z aktów wypływa, że składano po 10 centów, ażeby zebrać fundusz na utrzymanie tych członków, którzy dostaną się „do kozy“). Według twierdzenia oskarżonego zebrano na „zimowy fundusz zapomogowy“ razem 30 centów! Odczytano, że należał do kółka Kozakiewicza, który utrzymywał, że nie potrzeba księży, książąt, bogaczów, wielkich przedsiębiorców, bo ci wszyscy czyhają tylko na zgubę robotników. Zeznał także oskarżony, że chodził do Drabika, który miał osobne kółko rozprawiające o podobnych sprawach.

Oskarżony Jan Wojciechowski przeczy wszystkiemu i utrzymuje, że „towarzysze“, którzy podali szczegóły służące za podstawę do oskarżenia, mylą się. Oskarżony, wbrew zeznaniom obciążającym go, utrzymuje, że nie należał do żadnego tajnego stowarzyszenia, nie propagował idei socyalistycznej, nie starał się werbować członków do tajnego związku i nie pisał listów z groźbami do pp. K. K. i F. B.

Kazimierz Tychowski przyznaje, że redagował „odezwę gminy socyalistycznej lwowskiej“ do robotników, a następnie rozlepiał ją w towarzystwie innych oskarżonych. Przyznaje także, że na zgromadzeniu u niego odbytem, mówiono o propagandzie socyalistycznej, szczegółów nie pamięta. Programu socyalistów galicyjskich nie zna a zasady socyalistyczne sam sobie wyrobił. Zna Kozakiewicza, Sidorowicza i Drabika, do którego uczęszczał na zgromadzenia.

Aż do przesłuchania Tychowskiego, wszyscy oskarżeni byli na sali i przysłuchiwali się obronie, od tej zaś chwili kazał p. przewodniczący wyprowadzić z sali 22 oskarżonych a zostali tylko Sidorowicz, Kozakiewicz, Tychowski i Drabik.

Jan Kozakiewicz zaprzecza najpierw zeznaniom Tychowskiego, jakoby był autorem odezwy „gminy socyalistycznej lwowskiej do robotników“ (Tychowski zapytany ponownie co do tej okoliczności, nie chce dać odpowiedzi). Zaprzecza dalej Kozakiewicz twierdzeniu oskarżonego Zuchajewicza, jakoby wprowadzonych do tajnego stowarzyszenia nakłaniał do tajemnicy i przestrzegał przed policyą. Twierdzi, że wszyscy współoskarżeni, którzy zeznali na jego niekorzyść, mówili nieprawdę. Przeczy, jakoby w kółku Drabika był oznaczony cyfrą 9; przeczy jakoby był organizatorem osobnego kółka, i jakoby należał także do kółka Drabika, do którego przychodził tylko w celu kupienia sobie nowych butów.

Przewod. A czemże pan właściwie jesteś?

Osk. Szewcem.

Przewod. Więc jako szewc kupowałeś pan dla siebie buty u Drabika?

Oskarżony po długich badaniach zeznaje ostatecznie, że przed procesem krakowskim był uczniem seminaryum nauczycielskiego, następnie, po procesie, w którym zasiadał jako oskarżony, był aktorem, w końcu zaś wybrał sobie zawód szewski jako najbardziej przypadający mu do gustu i zarabiał tygodniowo 3 zł. 50 ct. za łatanie butów u szewca Wiśniewskiego. Na inne liczne pytania daje oskarżony wymijające odpowiedzi i w ogóle przemawia stylem napuszystym, kwiecistym i pełnym pretensyi. Na przedstawienia p. przewodniczącego, że wybrany przez niego zawód nie odpowiada właściwie jego inteligencyi i wyształceniu, a co więcej nie licuje jakoś z jego zapędami literackiemi — napisał bowiem *Rewolucyę społeczną* i *Czerwony Setandar* — odpowiada oskarżony, że do tego stopnia przejął się sprawą „rewolucyi społecznej“, iż myśli swoje musiał przelać na papier. Te myśli rozpowszechniał następnie za pomocą hektografu, który znaleziono w śmieciu. Oskarżony twierdzi, że jako socyalista skrajnych zapatrywań nie zna stanów i nie czyni różnicy między ludźmi, dlatego też wszystkich hołdujących jego zasadom, nazywa „towarzyszami“ ale w dalszem badaniu pokazuje się, że mimo tych zasad o równości, czyni różnicę już nietylko między ludźmi w ogóle, ale nawet między swoimi najbliższymi „towarzyszami“. Przyznaje w końcu, że bywał na zgromadzeniach u Tychowskiego, ale nie pamięta, o czem tam mówiono, zna także Sidorowicza, ale czuje wstręt do niego, jako do socyalisty-moderanta.

Zygmunt Sidorowicz starał się koniecznie przekonać trybunał, że z stanowiska ogólnego musi omówić kwestyę socyalną i wyłożyć zasady socyalistów w ogóle a swoje zasady w szczególności, a gdy pan przewodniczący oświadczył mu kategorycznie, że trybunał wcale nie ciekawy poznać bliżej owych zasad, zrzekł się oskarżony obrony i prosił o kondemnatę w zaoczności. Po przerwie południowej zmienił jednak zdanie i wniósł obronę bardzo obszerną w ramach oskarżenia. Przyznaje tedy oskarżony, że w latach 1881, 1882 był we Lwowie ruch socyalistyczny, w którym jednak nie brał udziału jako emisaryusz z Królestwa; mylnem jest bowiem twierdzenie prokuratoryi, jakoby oskarżony nie był poddanym austryackim. Okoliczność, że metryki jego nie ma w Rzegocinie, gdzie się urodził, nie dowodzi niczego, albowiem jest dzieciętiem naturalnem i jako takie nie figuruje w księgach metrykalnych właściwej parafii. Po urodzeniu został oskarżony wywieziony do Królestwa, gdzie wychowywał się przy krewnych p. Zarembskiej z Kopania pod Łańcutem. W Królestwie ukończył gimnazyum, trudnił się następnie guwernerką, poczem przyjechał do Galicyi i we Lwowie wstąpił jako pomocnik do zakładu fotograficznego p Podolskiego, a ztąd wyjechał do Krakowa, gdzie był uczniem szkoły sztuk pięknych. We Lwowie poznał się z Drabikiem i Danilukiem, redaktorem *Robotnika*, do którego pisywał artykuły. Kozakiewicza poznał na „hycłowskiej górze“ i w ogóle szukał towarzystwa i ludzi, którym dowodził, że dla poprawy stosunków robotniczych trzeba koniecznie zakładać stowarzyszenia fachowe, wydawać czasopisma, urządzać zmowy i t. p. Oskarżony zalicza się do socyalistów umiarkowanych i jako taki nie podziela zapatrywań wypowiedzianych w „programie socyalistów galicyjskich“, lecz podziela zapatrywania, wypowiedziane w „programie partyi robotników galicyjskich“. Różnica jest wielka, bo „program robotników“ stawia żądania na dziś, „program zaś socyalistów“ obejmuje przyszłość. Jako umiarkowany socyalista agitował oskarżony za zakładaniem fachowych stowarzyszeń, za urządzaniem bezrobocia, za zwoływaniem zgromadzeń robotników celem rozbioru spraw rękodzielniczych. Obciążające zeznania Hubera, na których opiera się oskarżenie, nazywa wymysłem i utrzymuje, że wszystkie zarzuty prokuratora trafiają go niesłusznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej było poświęcone przeważnie dalszym obradom nad projektem utworzenia instytucyi inspektorów fabrycznych. Przed rozpoczęciem dyskusyi zawiadomił pan minister oświaty, że nowela szkolna uzyskała sankcyę Najwyższą, a pan minister sprawiedliwości wniósł projekt ustawy o zawieszeniu i nadal instytucyi sądów przysięgłych w okręgu kotarskim, zaś pan minister obrony krajowej zażądał kredytu dodatkowego w sumie 48.470 zł. na utworzenie trzech szwadronów kawaleryi obrony krajowej.

Wśród obrad ogólnych nad przedłożeniem o inspektorach fabrycznych deputowani Roser, Adamek i Neuwirth przemawiali za projektem, podnosząc dodatnie jego strony i korzyści tak dla robotników, jak i przedsiębiorców, poczem uchwalono zamknięcie dyskusyi i wysłuchano przemówienia generalnego mowcy Pachera. Dalszy przebieg posiedzenia streszcza telegram wiedeński.

Z Berlina telegrafują, że w. książę Konstanty był wczoraj na obiedzie u cesarza, poczem złożył wizytę ks. Bismarckowi i wyjechał do Petersburga.

Według doniesienia *Agencyi Reutera* oczekują w Petersburgu po uroczystościach koronacyjnych ważnych zmian w ministerstwach. Ma być utworzony nowy departament ministerstwa handlu a hr. Tołstoj, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, otrzyma nową tekę. Pogłoski, że car po koronacyi stworzy pewne urządzenia konstytucyjne, są pozbawione wszelkiej podstawy. Car, mówi pomienione źródło, zamierza wprawdzie zainaugurować akcyę celem polepszenia sytuacyi ekonomicznej i podniesienia kredytu państwa, nie myśli jednak o zmianie obecnego autokratycznego systemu.

Urzędowy *Osservatore Romano* donosi, że papież z okoliczności zawarcia ugody między Stolicą św. a rządem rossyjskim udzielił ministrowi Giersowi i kilkunastu dygnitarzom rossyjskim wysokich dekoracyj

Z Bukaresztu telegrafują do *Pester Lloyda* z dobrego źródła, że pobyt księcia Karadżordżewicza w stolicy rumuńskiej stoi w związku z planem powołania księcia na posadę wielkorządcy Wschodniej Rumelii a w dalszem następstwie wyniesienia go na władcę przyszłego wielko bułgarskiego państwa.

Serbia rozpoczęła rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Rumunią. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu, że wkrótce rząd serbski zamianuje konsulów we wszystkich większych miastach europejskich.

Przedwczoraj przybył do Aten książę Aleksander bułgarski. Król, prezes ministrów i minister spraw zagranicznych powitali księcia i odprowadzili do zamku królewskiego. Depesza donosi, że przyjęcie było nader serdeczne, lecz ciche.

Wobec pogłosek o zamiarze przystąpienia Turcyi do przymierza trzech mocarstw pisze *Köln. Ztg.*, że jeżeli zasadą przymierza jest utrzymanie *status quo*, stworzonego przez kongres berliński, w takim razie wspólność interesów zmusza Turcyę do zgodnego postępowania z Austryą i Niemcami, gdyż w przeciwnym razie Turcya sama kopałaby sobie grób. Z tego wynika, że przystąpienie jej do przymierza jest zupełnie zbyteczne, a wszelkie na ten temat kombinacye nie mają praktycznego znaczenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 maja. W Izbie deputowanych w dalszej rozprawie nad projektem ustawy o inspektorach przemysłowych. p. Pacher uważa liczbę inspektorów za małą; potrzeba ich trzy razy tyle co najmniej. P. Zallinger oświadcza, że ekspertyza zwołana została na życzenie członków lewicy. Zaproszenie rozesłał ściślejszy komitet komisyi przemysłowej.

Izba jednogłośnie uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Praga, 4 maja. Książę pruski Wilhelm i Najdost. Cesarzewicz byli na śniadaniu danem przez korpus oficerski 88 pułku piechoty. Książę Wilhelm wyjeżdża dziś wieczór pociągiem pospiesznym.

Budapeszt, 4go maja. Komisya prawnicza przyjęła projekt ustawy o małżeństwach cywilnych między chrześcianami a żydami za granicą zawartych.

Paryż, 4 maja. Komisya jednogłośnie uchwaliła kredyt na ekspedycyę do Tonkinu. Minister spraw zagranicznych dał wyjaśnienia o umowie zawartej przez Bourela z Chinami ale przez rząd niezatwierdzonej. Misya Kergaradeca ma na celu przyjęcie kilku dodatków do umowy z r. 1874.

Temps otrzymał z Londynu depeszę, że Rossya koncentruje na granicy armeńskiej znaczne siły, aby interweniować w razie wybuchu zaburzeń w Armenii.

Nowy York, 4go maja. *Herald* donosi, że rząd nie uczyni zadość wezwaniu Anglii o wydanie spiskowców irlandzkich, jeżeli materyał dowodowy wykaże tylko przygotowania w Ameryce podejmowane dla dokonania morderstw w Anglii i jeżeli nie stanie się zadość innym wymogom traktatu o wydawaniu zbrodniarzy.

Wiedeń, 5 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza nowellę szkolną.

Pierwsze posiedzenie konferencyi *à quatre* odbędzie się jutro po południu.

Wiedeń, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Komisya kolejowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem o budowie kolei stryjsko-beskidzkiej. Deputowany Herbst żądał odroczenia obrad, gdyż Węgrzy nic nie postanowili jeszcze o przedłużeniu tej linii i zachodzi niebezpieczeństwo, że skarb austryacki będzie musiał ponieść nowe ofiary dla takiego przedłużenia. Wniosek dep. Herbsta odrzucono i uchwalono wejść w rozprawy szczegółowe.

Dzisiejsze dzienniki skonfiskowano za ogłoszenie adresu dziękczynnego dla lewicy za stanowisko zajęte wobec nowelli szkolnej. Adres ten uchwalono na wczorajszem zgromadzeniu w Kursalonie.

Praga, 5 maja. Wczoraj popołudniu odbyła się na cześć księcia Wilhelma rewia garnizonu praskiego pod komendą Najd. Arcyksięcia Rudolfa i wśród licznego udziału publiczności.

Praga, 5 maja. Książę pruski Wilhelm odjechał o godz. 11 w nocy. Na dworcu pożegnał go Najd. Arcyksiążę Rudolf, ubrany w pruski mundur ułański, ściskając i całując serdecznie odjeżdżającego gościa.

Berlin, 5 maja. Podpisano tu dziś traktat handlowy i morski z Włochami.

Rzym, 5 maja. Tutejszy grecki poseł Rhasis mianowany został generalnym sekretarzem w greckiem ministerstwie spraw zagranicznych. Miejsce jego w Rzymie zajmie Drahumis, obecnie poseł w Bukareszcie.

Londyn, 5 maja. W Izbie gmin zażądał Bradlaugh, aby go zaprzysiężono. Northcote postawił wniosek, aby Bradlaugha wykluczyć od przysięgi, na co Izba się zgodziła.

Pall Mall Gazette donosi, że wielka firma, handlująca bawełną, Fritz Andres, która ma swoje składy w Liverpolu, Manchester i Aleksandryi, zbankrutowała. Passywa wynoszą 150.000 funtów szterlingów.

Londyn, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Niedaleko portu Bute w Kolumbji spalił się statek pasażerski *Grappler*. Przeszło 100 podróżnych znalazło śmierć w płomieniach.

Gmach wolnomularski w Londynie spalił się ze szczętem. Nie zdołano nic uratować z kosztownego urządzenia.

Dublin, 5 maja. Lawrence i Hanlon, uznani winnymi zamachu morderczego na przysięgłego Fielda, skazani zostali na dożywotnie przymusowe roboty.

Wiedeń, 5 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych interpelował dep. Russ cały gabinet z powodu że lewica na liczne interpelacye nie otrzymała dotychczas odpowiedzi.

Izba uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu kredyty dodatkowe na potrzeby ministerstwa spraw wewnętrznych i na rozpoczęcie budowy linii pobocznych galicyjskiej kolei transwersalnej.

Około 1000 czeladników piekarskich zgromadzonych w lokalu swojego stowarzyszenia, poniszczyło meble, zburzyło co się dało zburzyć i powybijało okna. Czeladź uderzyła następnie na straż policyjną, która przybyła dla przywrócenia porządku. Policya przy pomocy wojska zamknęła ulice i przewróciła spokój. Równocześnie przed mieszkaniem przełożonych stowarzyszenia piekarskiego odbyły się demonstracye, w których wzięło udział około 400 czeladzi

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 maja 1883, godzina 1, min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 303 25, Akcye anglo-austr. 114·75, Akcye banku Union 116·90 Akcye kolei Karola Ludwika 308·25, Akcye kolei północnej 282 50 Akcye kolei południowej 146·70, Akcye kolei Alföld 171 25, Akcye kolei Elżbiety —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159 50, Wiedeńskie losy 123 50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 98·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cisy 111 10, Losy tureckie 26·—. Węgierska renta 89·42. Akcye banku związkowego 108·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·18½ Węgierskie losy 114·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 4 maja 1883, godzina 5 min. 60. Akcye kredytowe 305 30, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 308·50, Południowa —·—, Renta papierowa 78·67, Galicyjskie listy zastawne 102·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—. Napoleondor 9·50—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 5 maja 1883, godzina 10, min. 10. Akcye kredytowe 307·40, Anglo-Austr. 114·75, Unionbank 117·— Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 146·80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50½ Rubel papierowy 1·18¼. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 4go maja, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.03 do 10 05 zł., rzepak (sierpień— wrzesień —·—. do 14 12 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 192·50 m, żyto m. spiritus 54·25, olej rzepakowy 75·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·— fr., olej rzepakowy 100·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 maja 1883.

Hotel Langa

Pp. A. Wybranowski z Przemyślan. M. Slosarski z Doliny. B. Ruprecht z Borysławia. G. A. Ballek z Wiednia. F. Stan z Lyonu.

Hotel Georgea.

Pp. S. hr. Tarnowski ze Sniatynki. Z. hr. Mniszek z Podola ross. E. br. Hagen z Wielkich ócz. M. Borkowski z Horodenki. F. Burzyński z Bursztyna K. Guszman z Oedenburga.

Hotel Angielski.

Pp. A. Koralewski z Jasła. T. Wajdowski z Bóbrki R Bastgen z Wodnik. J. Kuhn z Nowego Sącza.

Hotel Europejski.

Pp M. hr. Karnickj z Roguźna. J. Ropczyński z Tarnopola. J. Lipski z Tarnopola. M. Zadurowicz ze Stanisławowa. J. H Icherword z Krościenki. G. Grosser z Wrocławia.

Hotel Warszawski

Pp. M. Maruniak z Przemyśla. Orthold z Jarosławia. J. Dobrudzki z Podkamienia. J. Wankowicz z Dublan.

Hotel Krakowski

Pp. L. Kruszyński z Tłumacza. M. Janiszewski z Żurawna. L. Czernikowski z Wiśniowczyk. F. Gurski z Hinowic. W. Krzysztofowicz z Turzy.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
(podług zegaru lwowskiego).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz 3 min 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany

Odchodzą ze Lwowa.
(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 in.m 52 po południu i o godz. 11 min 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min 45 pociąg omnibusowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 4 maja 1883.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	306	75	309	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169	25	172	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	301	—	307	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	85	98	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	20	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	85	98	85
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	30	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	80	97	80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	—	101	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	—	100	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperyał	9	75	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	17—	1	19—
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 30 kwietnia 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.75	78.90
luty-sierpień	78.75	78 90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.10	79.25
kwiecień-październik	79.10	79.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.—	119.50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	132.40	133 10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	138.—	138 50
„ „ 1864 po 100 zł.	168.75	169 25
„ „ 1864 po 50 zł.	168.50	169 —
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.50	149.
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.15	93.30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98.70	98.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	98.50
Galicyi	99 60	100.10
Niższej Austryi	105.25	106.25
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	99.50	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114 80	115.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.60	310 90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	836.—	838.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	593.—	595.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	216.—	217.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2843 —	2847 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	308.75	309 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w.a. w sr.	170 50	170 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	335.50	336.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147 75	148.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.—	162.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.70	96.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.25	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 3? latach zwrotne	98.25	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.40
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102 20
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	95.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.70	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100. —	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.50	98 75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	95.25
z r. 1867	99.30	99 80
z r. 1868	94.90	95.30
z r. 1872	95.25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.—	93 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175 75	176 50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł m k	108 —	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	40.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.75	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50. zł. w. a.	64.—	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.25	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	119. 0
Paryż za 100 fr.	47.55.—	47.60.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68·—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51.—
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 4 maja 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	75
„ „ „ w srebrze	79	10
Renta w złocie	98	95
5% austr. renta marcowa	93	10
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	307	50
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	50

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dni 5 maja 1883 o godzinie 7 rano

Barometr 729.93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 11 3°C. Psychrometr wilgotny + 10 3°C. Prężność pary 8.7mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 3. W... N1 ... 9

Temperatura powietrza + 9.0°R.

Barometr opada.

... barometru nad poziom morza 754.83mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ = 41°41′ w. h = 340m,5

Dla 6 maja

E. = — 3m 30.s72. Θo = 2h 55m 44,s47.

Zachod słońca 5 maja 7h. 21m.,9., wschód o 16h. 30m.,3

W maju nastąpi nów księżyca 6d 11h 34,m4 pierwsza kwadra 13d 12h 30,m8; pełnia 21d 16h 47,m7 ostatnia kwadra 29d 3h 58,m3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym Perigeum) 5d 9,h 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 18,h 5

W maju będą kompasy wyprzedzać zwykłe zegary o ilość E. w prawdziwe południe.

Planetę Merkurego spostrzegać można w gromadzie byka wolnem okiem niemal do końca maja, gdyż zachodzi 1 maja około półtorej godziny, 15 maja więcej jak dwie godzin a ostatniego maja blizko pół godziny po zachodzie słońca, zbliżając się ciągle do ziemi.

4 maja 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	728,30	726.80	725,50
Stan termometru suchego w st. Cels.	+18,1	+11,5	+11,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+12,6	+10,0	+9,0
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	7,5	8,8	7,4
Wilgotność powietrza względna w %	50	82	75
Stan nieba.	4	9	3
Kierunek wiatru.	s.	ssw.	—.
Moc wiatru	1	3	0
Ilość opadu mierzona o 2h 0mm.0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia odczytana o 9h. + 21,2			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 7,0			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 61. (2973 3—3)

Posadę dyetaryusza przy c. k. sądzie powiatowym w Delatynie, z płacą miesięczną w miarę uzdolnienia aż do 30 złr. a. w. otrzyma, kto wykaże świadectwami nabytą w c. k. sądach praktykę we wszystkich gałęziach kancelaryjnych.

Ubiegający się wniosą swe podania powyższemi wymogami poparte najdalej do 16 maja 1883 do Naczelnictwa c k. sądu.

Delatyn, dnia 27 kwietnia 1883.

C. k. sędzia powiatowy: Kosiewicz.

Z1. 627. (3039)

Konkurs-Ausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. k. Marine-Akademie zu Fiume mehrere Zöglinsplätze (ganz und halbfreie Aerarial-dann Zahlplätze) zu besetzen sein.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind: *)

Die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner k. und k. Apostolischen Majestät),

Die körperliche Eignung sowohl für die Militär-Erziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See,

ein befriedigendes sittliches Betragen,

das vollendete 14 und nicht überschrittene 16 Lebensjahr für den Eintritt in den I Jahrgang,

die mit befriedigendem Gesammt-Erfolg absolvirten vier unteren Classen einer öffentlichen Realschule, eines Gymnasiums oder einer diesen Schulen gleichgehaltenen Lehr-Anstalt der österr. ungar. Monarchie

Der Eintritt findet heuer nur in den I. Jahrgang statt.

Auf Aerarialplätze haben ein Anspruchsrecht: Söhne von Officieren, von Militär-, Hof- oder Civil-Staats-Beamten.

Als Zahlzöglinge können Söhne von Angehörigen der österr. ungar. Monarchie überhaupt aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Bedingungen entsprechen.

Das Beköstigungs-Pauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit fl 800 jenes für einen halbfreien Platz fl. 400 jährlich, von diesem Beköstigungs-Pauschale, welches in 2 Raten: am 16 September und 16 März im Vorhinein beim Marine-Akademie-Commando zu entrichten ist, werden alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Competenten zur Aufnahme fürgewählt werden müssen sich in Fiume einer Aufnahms-Prüfung unterziehen. Diese umfasst für den Eintritt in den I Jahrgang a) deutsche Sprache, b) Mathematik, c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften. Diese Gegenstände in dem Umfange, wie sie in den ersten vier Classen einer Mittelschule tradirt werden. Die Aufnahms-Prüfungen beginnen am 10 September und werden die fürgewählten Aspiranten rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marine-Akademie dauert vier Jahre. Nach befriedigender Absolvirung des IV. Jahrganges werden die Zöglinge zu See-Kadeten II Klasse ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgang mit der letzten Rate des Beköstigungs Pauschales auch der jeweilig festgesetzte Betrag für die Ausstattung, im Falle seines Austrittes als See-Cadet, zu erlegen. Die Ausstattung der Aerarial-Zöglinge und Stiftlinge wird vom Aerar bestritten.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. k. Marine-Akademie sind an das „k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien“ zu richten und jene von im Staats- (Hof) Dienste stehenden Personen durch die vorgesetzte Behörde und von Privat-Personen durch das nächste Militär-Platz-Stations-, Ergänzungs-Bezirks-Commando einzusenden. Dieselben müssen längstens 10 August hier eingelangt sein.

Den Gesuchen sind beizulegen

1. Tauf- oder Geburts-Schein,
2. Heimatsschein,
3. Militär-ärztliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, falls die Impfung nicht im ärztlichen Zeugnis bestätigt ist,
5. Sämmtliche Studienzeugnisse der Mittelschule, mit Einschluss des Zeugnisses des letzten Semesters

Wien, im April 1883.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Section)

*) Die gedruckten vollständigen Aufnahms-bedingungen sind durch L. W. Seidl und Sohn in Wien zu beziehen.

L. 25052. (3116 1—3)

Dodatkowo do obwieszczenia z d. 23 marca b r. l. 1894 umieszczonego w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska“ z 28 kwietnia b. r. l. 97 podaje c. k. Namiestnictwo do powszechnej wiadomości, że prawo nadawania miejsc w zakładach wychowawczych wojskowych z fundacyi Sabby de Tökölyego przysłuża c. k. Jenerałowi Kúkúly komendantowi 18 dywizyi pieszej w Mostarze

Podania przeto o nadanie tych miejsc fundacyjnych wniesione być winny do rąk wzmiankowanego c. k. generała.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 1 maja 1883.

L. 8140. (3037 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na dziełko o kopalnictwie nafty, mogące służyć jako podręcznik dla zawiadowców i urzędników kopalń naftowych ... kraju.

Dziełko to powinno zawierać:

1. Krótki opis i ocenę metod i narzędzi używanych do wykonywania otworów świdrowych w ziemi zastosowujących siłę uderzenia, lub wiercenia, oraz porównanie co do kosztów i warunków wykonania między sobą i z okopaniem szybów.

2. Dokładny rysunkami zaopatrzony opis kopania szybów do głębokości 200 m. ze wskazaniem.

a) narzędzi służących do rozsadzania skał, a ewentualnie użycia dynamitu; b) drewnianej budowy szybu (cembrowania) używanej w kraju i za granicę; c) młynków, lutni i innych narzędzi służących do wentylacyi; d) lamp służących do oświetlenia i przyrządów mających na celu zabezpieczenie życia i zdrowia robotników zarówno przy zjeżdżaniu do szybów jak i podczas pracy.

3. Dokładne, rysunkami zaopatrzone opisy wzorowego ręcznego i maszynowego wiercenia na sztangach z wymienieniem normalnych wymiarów przyrządów i narzędzi, zapewniających ich wytrzymałość.

Osobno rozdziały powinny traktować:

a) o urządzeniu pomp i sposobach tamowania przypływu wody;
b) o urządzeniu potrzebnego dla kopalni nafty warsztatu mechanicznego z tokarnią i kuźnią;
c) o kontroli pracy i wykonanej przy wierceniu roboty;
d) o wypadkach zdarzających się przy wierceniu otworów świdrowych i narzędziach służących do ich naprawiania a względnie do usunięcia przeszkód, do ich pogłębiania.

4. Polską nomenklaturę górnictwa naftowego, uzupełnioną jeśli to być może niemiecko-polskim i polsko-niemieckim słownikiem tego działu nauki górniczej.

Za dzieło najlepiej opracowane, odpowiadające wymogom konkursu i obejmujące przynajmniej 6 arkuszy druku zapewnia się autorowi nagrodę w kwocie 500 zł. w. a. za drugie z porządku odpowiadające tymże wymogom kwotę 300 zł. w. a a o wartości przedłożonych prac orzekać będzie komisya specyalna, którą Wydział krajowy przed dniem i grudnia r. b. ustanowi. Wydział krajowy zastrzega sobie prawo ogłoszenia drukiem nagrodzonej pracy, która jednak pozostanie własnością autora.

Dla ułatwienia p. p. konkurującym uzyskania nagrody dozwala się przedstawić do konkursu prace dotyczące jednego tylko z dwu działów które podręcznik ma obejmować t. j. odpowiadające na punkta 1 i 2 programu, lub na punkt 1 i 3 tegoż, i za takie częściowe opracowanie przedmiotu przeznacza się także dla najlepszej pracy nagrodę 350 zł. w. a a dla drugiej z porządku 200 zł. w. a.

Dodanie nomenklatury polskiej górnictwa naftowego nie stanowi warunku, którego niedopełnienie pociągałoby za sobą utratę do prawa otrzymania nagrody.

O wyż wymienione nagrody może ubiegać się każdy, kto **przed 1 grudnia r. b.** przedłoży Wydziałowi krajowemu pracę napisaną po polsku wraz z opieczętowaną kopertą zawierającą nazwisko autora, a tem samem godłem co i praca zaopatrzoną

Lwów, dnia 20 marca 1883.

L. 5633. (3092 1—3)

Konkurs na posadę c. k. pocztmistrza w Lisku za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 600 zł. z rocznymi poborami płacy 600 zł. ryczałtu kaucelaryjnego 120 zł. dodatku na manipulacyę 400 zł. i ryczałtu 950 zł za jazdy posłańcze do dworca kolejowego Łukawica, Lisko.

Podania należy wnieść do 4 tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 1 maja 1883.

L. 13974. (3057 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady konduktora dróg krajowych o rocznej płacy 400 zł. z dodatkiem na objazdy o rocznych 150 zł. oraz kosztów kancelaryjnych w kwocie 16 zł tudzież z prawem do emerytury i pięcioleci przyznanem uchwałą Wys. Sejmu z 23 października 1881, rozpisuje Wydział krajowy niniejszem konkurs.

Kandydaci winni wnieść podania swe do Wydziału krajowego najdalej do końca czerwca 1883 i dołączyć metrykę chrztu dowody ukończenia nauk fachowych przynajmniej w szkołach średnich oraz określić dotychczasowe swe zajęcie.

Miejsce przeznaczenia oznaczy Wydział krajowy przy nadaniu posady.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1883.

L. 21314. (3012 2—3)

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Michała Bieleckiego w rocznej kwocie 70 zł. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do końca maja 1883.

Ubiegać się o to stypendyum mogą jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazyalnych, jakoteż słuchacze seminaryów nauczycielskich lub politechniki. Ubiegający się winni wykazać w swoich podaniach, że pochodzą z miasta Gródka, że są obrządku gr. kat., że nie mają środków utrzymania i że uczęszczając do wyżej wymienionych szkół, czynią dobre postępy w naukach

Podania konkursowe mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem dotyczącej Dyrekcyi szkolnej.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1883.

L 21314.

Въ цѣли надана одной стипендїи зъ фундацїи бл. п. О. Михаила Бѣлецкого въ рочнойквотѣ 70 злр. а. к. розписуе ся конкурсъ зъ речинцемъ до конца Мая 1883.

Убѣгати ся о тую стипендїю можутъ лишь ученики нисшихъ четырехъ класъ гимназїальныхъ, а также слушателѣ учительскихъ семинарїй або политехники. Убѣгателѣ маютъ въ своихъ просьбахъ доказати, що походятъ съ мѣста Городка, що суть гр. кат. исповѣданя, що не маютъ середковъ утрымания, що посѣщаютъ повысше зглданй школы и роблятъ добрй успѣхи въ наукахъ.

Стипендїйнй просьбы маютъ бути поданй въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстництва черезъ дотычущу Дирекцїю школьну.

Зъ ц. к Намѣстництва

Во Львовѣ, дня 24 цвѣтня 1883.

Licytacye.

L. 8632. (2685 3—3)

C. k powiatowy sąd w Kałuszu oznajmia, że w sporze Leiby Triebwassera przeciw Iwanowi Mudryk pto 45 zł. w. a. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l k. 96 w Zawadce położonej, dłużnika Iwana Mudryka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle protokołu z 30 marca 1875 w c. k. powiat. sądzie w Żurawnie w sporze Stanisława Komornickiego przeciw Iwanowi Mudryk pto 82 zł. sporządzonego, zastawniczo opisanej a wedle protokołu ts. z dnia 9 marca 1882 l. 2605 ocenionej. a to w 3 terminach: dnia 7 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1883, o 9 rano, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, w trzecim także i niżej ceny wywołania 140 zł. w. a. Zakład wynosi 14 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. archiwum.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 11 października 1882.

L. 735 (3050 1—3)

W dniach 21 maja, 22 czerwca i 23 lipca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. 115|123 w Matkowie, Ilka Weklycza własnej, na zaspokojenie pretensyi Kelmana Rosenberga 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 170 złr. w. a.

Wadyum 17 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia, dnia 17 marca 1883.

L. 412. (3077 1—3)

W dniach 21 maja, 22 czerwca i 23 lipca 1883, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 12 w Wysocku wyżnem, Abischa Rosenberga własnej na zaspokojenie pretensyi Rozy Teichmann 150 złr w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 1.500 złr. w. a.

Wadyum zaś 150 złr. w. a.

Akt opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia, dnia 24 marca 1883.

Licytacye.

L. 1470. (2989 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie rozpisuje celem zaspokojenia należącej się miastu „Bolechowowi“ od Michała Schlamberger kwoty 630 złr. z. pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod n. p. 36 w Bolechowie położonej, na imię Michała Schlamberger zapisanej w dwóch terminach na dzień 15 maja 1883 i 19 czerwca 1883 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod n. p. 36 w Bolechowie położona w akcie detaksacyi bliżej opisana.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże w kwowie 939 złr. 50 ct. w. a.

3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w kwocie 94 złr.

4. Gdyby oba termina licytacyi minęły bezskutecznie, t. j. realność ta za cenę szacunkową lub wyżej sprzedaną nie została, natenczas do ułożenia warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 19 lipca 1883 o godzinie 3ciej po południu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

5. Wyciąg tabularny, opis i szacunek sprzedać się mającej realności, tudzież bliższe warunki w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony interesowane, c. k. Prokuratoryę Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Dolinie, wreszcie wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca i następne uchwały z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 14 lutego na hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, do rąk kuratora c. c. notaryusza Janiszewskiego, tudzież przez edykta.

Bolechów, dnia 24 marca 1883.

L. 5699. (2612 2—3)

W dniach 15 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1883 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k 219 w Dunajowie położonej Józefa i Emilii Pomarańskich własnej, celem zaspokojenia sumy 150 złr. w. a. z pn. Schulimowi Adlerowi się należącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 620 złr.

Wadyum 62 złr.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 25 grudnia 1882.

L. 3091. (2653 2—3)

Ogłasza się niniejszem, że dnia 18 maja, 22 czerwca i 25 lipca 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Jędrzeja Kundys pod l. k. 47 w Bolanowicach, ciała tabularnego niestanowiącej celem spędzenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego składającej się z 6 rat pożyczkowych po 15 złr. 1 ct. w. a. i reszty kapitału 165 złr. 45 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 700 złr.

Zakład 70 złr.

Na powyższych dwóch terminach zostanie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli i tych którychby niniejsze uwiadomienie nie doszło, mianowany c. k. tutejszy c. k notaryusz Wiktor Krokowski.

Protokół zastawniczego opisania realności i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 5 kwietnia 1883.

L. 9562. (3091 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż hurtowna sprzedaż tytoniu w Skawinie w krakowskim powiecie skarbowym z którą połączona jest wysprzedaż stempli od 5 złr. na dół, obsadzić się ma prowizorycznie w drodze konkurencyi przez wniesienie pisemnych ofert, które przy dołączeniu w dyum w kwocie 50 złr., dalej świadectwa pełnoletności, jakoteż stanu majątkowego najdalej do dnia 28 maja 1883 drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie na ręce Naczelnika tejże wniesione być mogą.

W czasie od 1 kwietnia 1882 do końca marca 1883 wynosił obrót materyałów w pieniądzach:

a) tytoniowych 31.513 złr. 30 ct.
b) stemplowych 1.580 złr. 82 ct.

z materyałów wykazanych ad a) sprzedano konsumentom all'a minuta i all'en grosso:

c) od 1 kwietnia 1882 do końca marca 1883 za 2.810 złr. 86 ct.
d) od 1 lipca 1881 do końca czerwca 1882 za 1.391 złr. 49 ct.

Bliższych warunków zasięgnąć można w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. straży skarbowej krakowskiego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kraków, dnia 28 kwietnia 1883.

L. 14928. (2421 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności pod l. tab. 214 i $^3/_4$ z gruntu Nr. tab. 135 obecnie wykazem hipotecznym 549 gminy Folwarków wielkich objętej Maryi Wiszniewskiej własnej, odbędzie się na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego mi jskiego we Lwowie pto 800 złr. z pn. dnia 10 maja 1883 11 godzina przed południem w biurze 2giem jako na czwartym terminie za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania oraz szacunkowa 3.142 złr. 20 ct.

Wadyum 5 prc.

Bliższe warunki można w sądzie przejrzeć.

Wierzycielom po dniu 3 kwietnia 1881 hipotekowanym, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Ornsteina.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, 23 grudnia 1882.

L. 272. (2593 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 8 maja 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Kieryły i Jawdochy Święcickich w Haliczu i Siołku od Podhajce pod l. k. 81 w powiecie Podhajeckim położonej, ciało hipoteczne niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 420 złr.

Wadyum 42 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce, dnia 20 lutego 1883.

L. 50. (3006 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 433 w Niepołomicach położonej, własności tabularną Michała Sumary stanowiącej, celem zaspokojenia należącej się Sarze Blumenfeldowej sumy 50 zł. z pn. w dniu: 23go maja 1883 o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa jest 200 zł. $22^1/_2$ ct. Zakład wynosi 20 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 8go lutego 1883.

L. 53183. (2844 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia resztującego kapitału z sumy pożyczkowej 15.000 złr. z przyn. odbędzie się dnia 31 maja 1883, 5 lipca 1883 i 9 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Kamila Strzyżowskiego wedle dom. 99 p. 16 należących realności pod l. 632 650 i 773 $^1/_4$ we Lwowie położonych; na dwóch terminach pierwszych realności te tylko wyżej ceny wywołania 30 000 złr. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na trzecim nie niżej ceny 19 000 złr. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 3000 złr. złożoną być ma.

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno. Nareszcie że dla niewiadomych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 listopada 1882 rzeczowe prawa na wspomnionych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Bliziński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bodek mianowany został.

Lwów, dnia 13 stycznia 1883.

L. 1164. (2747 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 133 zł. 76 ct. zpn przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Pawłowi Makowieckiemu wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 17 maja, 21 czerwca, i 26 lipca 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 15 star. 17 now. w Podsadach starostwie lwowskiem położonej, wykazem hip. 29 tejże gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. zakład wynosi 50 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, jednakże tylko za cenę wyrównującą wierzytelności na realności tej zahipotekowane, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 26 lipca 1883 o godzinie 3 popołudniu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 10 września 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k. notaryusza ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć mozna w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 5 marca 1883.

L. 773. (2514 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Frimety Sprung w kwocie 30 zł. 75 ct. zpn. w drodze publicznego przetargu egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 133 rep. 67 w Dąbrowicy w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej, Tymka i Katarzyny Gawaluchów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 17 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1883 zawsze o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 380 zł. zakład wynosi 38 złr.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 23 lutego 1883.

L. 68. (2957 3—3)

Dnia 10 kwietnia, 22 maja i 12 czerwca 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu przymusowa sprzedaż realności wykazem hip. 4 objętej, pod lk. 48 w Temerowcach Romana Wasylczuka własnej, na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 344 zł. 53 ct. w. a. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie niżej tej ceny sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 900 zł. Wadyum 90 zł.

Reszta warunków i akt oszacowania w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Halicz, 9 lutego 1883.

L. 2717. (2407 3—3)

C. k sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9 maja, dnia 4go czerwca i dnia 28go czerwca 1883 każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 139 w Lipnikach położonej Ignacego Ryfiaka własnej, na zaspokojenie pretensyi 41 złr. w. a. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 210 złr. w. a.

Zakład 21 złr. w. a. z pn.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Mościska, dnia 29 marca 1883.

Zl. 957. (2769 3—3)

Seitens dieses k. k. Kreisgerichtes wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der dem Josef Fink wider die minderjährigen Erben des Hersch Sternheil zustehenden Wechselforderung pr. 1000 fl. öst. W. sNG. die executive Feilbietung der laut Dom. III. pag. 495 n. 26 on. im Lastenstande der gegenwärtig laut Dom. III pag. 212 n. 8 haer. dem David Wolf eingentümlich gehörigen, sub Ck. $462^3/_4$ in Kolomea gelegenen Realität zu Gunsten des Hersch Sternheil haftenden und nach seinem Ableben dessen Erben zugefallenen Forderung pr. 825 fl. öst. W. sammt Nebengebühren bewilligt, und zu deren Vornahme drei Termine auf den 8 Mai, 12 Juni und 10 Juli 1883, jedesmal um 3 Uhr Nachmittags hiergerichts im Bureau IV. mit dem anberaumt wurden, daß bei der ersten und zweiten Tagfahrt die zu veräussernde Forderung nicht unter dem Ausrufspreise, bei der dritten aber um den wie immer gearteten Anbot dem Meistbietenden hintangegeben werden wird.

Als Ausrufspreis wird der Betrag pr. 825 fl. öst. W., als Vadium der Betrag von 83 fl. öst. W. festgestellt.

Die anderen Bedingnisse sowie der Tabularextrakt der zu veräussernden Forderung können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Zum Kurator der unbekannten Gläubiger wurde Herr adw. Herdliczka bestellt.

Kolomea, 1 März 1883.

L. 1474. (3021 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności 31 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 7 maja, 18 czerwca i 19 lipca 1883, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 16 w Nowosielcach położonej, wykazem hipotecznym l. 38 objętej wedle karty własności lp. 1 dłużnika Michała Bocheńko własnej

Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Swierczyński.

Bliższe warunki są do przejrzenia w tutejszym sądzie.

Sanok, 28 lutego 1883.

L. 1734. (3022 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności 78 zł. 21 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 7 maja, 14 czerwca i 18 lipca 1883, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności licz. konskr. nieoznaczonej w Srogowie dolnym położonej wykazem hipot. l. 58 objętej, wedle karty B. poz. 1 dłużnika Szyi Lustiga własnej.

Cena wywołania wynosi 450 zł. wadyum 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Swierczyński.

Bliższe warunki są do przejrzenia w sądzie tutejszym

Sanok, dnia 28 lutego 1883.

L. 3693. (2840 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zbiorowej kasy sierocej w Krakowcu, reszt. kwocie 220 zł rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 131 w Krakowcu położonej, dłużnika Berla Lakser jak dom. IV pag. 185 n. 1 haer. własnej, w dniu 4go maja 1883, o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającej.

Cena wywołania 4400 zł. Zakład wynosi 150 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania rzeczonej realności, która nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec, 31 grudnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1647. (2937 1—3)

Sąd tutejszy oznajmia, że udzielił notaryuszowi p. Józefowi Hejdzie w Grzymałowie upoważnienie do przeprowadzenia pertraktacyj spadkowych we wszystkich gminach tutejszego sądu do 1 stycznia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 7 kwietnia 1883.

L. 2644. (3097)

C k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Szczepana Nowosielskiego, Mikołaja Bilińskiego, spadkobierców Bazylego Łuckiego, Kornela Niedźwieckiego i Jana Bilińskiego Kaczkienowicza, Jana Bazylego Bilińskiego, Jakóba Bilińskiego, Jerzego i Bazylego Grodziów, Adama Jaworskiego, Antoniego Bilińskiego, Aleksandra Nowosielskiego, Jana Czołowskiego, Jana i Konstantego Tomasza i Jana Czołowskiego, Grzegorzów i Tomasza Bilińskich, Tomasza Bilińskiego, Piotra Bilińskiego Kaczkienowicza i Jana Nowosielskiego, właścicieli części dóbr Biliny wielkiej a względnie ich prawonabywców, że z powodu odezwy c. k. miejscowej komisyi dla oznaczenia dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku z dóbr Bilina wielka w Samborze z dnia 21 lutego 1883 l. 27 celem zastępowania ich przy rozprawie względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i oznaczenia prawa zastrzeżonego w §. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 w tychże majętnościach ustanowił tymże kuratora p. adw. dr. Budzynowskiego ze substytucyą p. adw. dr. Pawlińskiego w Samborze zamieszkałych, któremu to kuratorowi potrzebną do zastępowania ich w tej sprawie informacyę przesłać, lub do komisyi wyżej rzeczonej zgłosić się mają.

Sambor, dnia 6 marca 1883.

L. 2642. (3098)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Mikołajowskiego a względnie tegoż prawonabywców, że z powodu odezwy c. k. miejscowej komisyi dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku z dóbr Łaka Foroszcza w Samborze z dnia 23 lutego 1883 do l. 41 celem zastępowania ich przy rozprawie względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i oznaczenia prawa zastrzeżonego w §. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 w tychże majętnościach ustanowił tymże kuratora p. adw. dr. Budzynowskiego z substytucyą p. adw. dr. Pawlińskiego w Samborze zamieszkałych, któremu to kuratorowi potrzebną do zastępowania ich w tej sprawie informacyę przesłać, lub do komisyi wyżej rzeczonej zgłosić się mają.

Sambor, 6 marca 1883.

L. 1160. (2966 2—3)

WEZWANIE do p. J. W. Auernheimera.

W c. k. sądzie powiatowym w Żywcu, wniosła Arcyksiążęca fabryka skrzynek z Żywca, przez adw. dra Jana Ehrlera z Białej przeciw J. W. Auernheimerowi, jawnemu spólnikowi firmy handlowej J. W. Auernheimer et Comp. w Pottenstein, obecnie ajentowi za prowizyę u braci Reik et Comp. w Lienz, o zapłacenie ceny kupna w kwocie 111 złr. 37 ct. a. w. z pn., na którą termin ponowny na dzień 18 maja 1883 o godzinie 9 z rana wyznaczonym został, ponieważ sądowi miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadómem, przeto na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanowiono kuratorem p. adw. dra Bogdaniego z Żywca z którym spór, wedle przepisów ustawy przeprowadzonym zostanie.

Pozwany winien na powyższym terminie albo osobiście stanąć, albo też innego pełnomocnika ustanowić, albo w miejsce swoje środki obronne, kuratorowi aby podał.

Żywiec, dnia 20 marca 1883.

L. 16041. (2984 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 2 marca 1883 do l. 9146 wniósł Franciszek Popowicz przeciw Sewerynowi Augustynowiczowi pozew o zapłacenie kwoty 115 zł. 62 ct. w. a. z pn, na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 22 maja 1883 godzinę 11 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Seweryna Augustynowicza nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Józef Smolka kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Rogalski mianowany.

Wzywa się zatem Seweryna Augustynowicza, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1883.

L. 1446. (3064 2—3)

W dniu 24 lutego 1882 zmarł w Mielcu Jan Klimkowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu siostry jego Barbary Klimkowskiej wiadomem nie jest, przeto wzywa się ją, by w przeciągu roku od poniżej wymienionego dnia deklaracyę spadkową wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z dziedzicami zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niej kuratorem Józefem Turczynowiczem przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się również wierzycieli ś. p. Jana Klimkowskiego, ażeby na wyznaczonym terminie w dniu 5 czerwca 1883 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie swoje pretensye zgłosili i wykazali, lub do tego czasu pisemnie podali, inaczej bowiem wyjąwszy gdyby prawo zastawu uzyskali, nie przysługiwałyby im dalsze roszczenia do spadku, jeżeliby przez zapłatę zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został.

Mielec, 30 marca 1883.

L. 42. (2967 2—3)

Senat dyscyplinarny przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie na wniosek Nadprokuratoryi Państwa, postanowił i zarządził pod dniem dzisiejszym przeciw notaryuszowi Teodorowi Gabryelskiemu w Tyczynie w myśl §. 165, b) ord. not. tymczasowe zawieszenie w urzędzie.

Kraków, 17 kwietnia 1883.

L. 8413. (3016 3—3)

Od 1go maja 1883 począwszy wykonywać będą służbę pocztowej kasy oszczędności też i c. k. urzędy pocztowe w Kozowie Litiatynie i Toporowie, co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi - poczt

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1883.

L. 983. (2595 2—3)

Obwieszczenie. — Kundmachung.

W c. k. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie zalegają następujące przesyłki wartościowe i przekazy pocztowe z roku 1881, które ani przez adresatów ani przez nadawców podjęte nie zostały.

Bei der k. k. Postdirection in Lemberg erliegen nachstehende Werthsendungen und Postanweisungen aus dem Jahre 1881, welche weder von den Adressaten noch von den Aufgebern behoben worden sind.

L. P. / P. Z.	Miejsce nadania / Aufgabsort	Imię i nazwisko adresata / Vor und Zuname des Adressaten	Miejsce przeznaczenia / Bestimmungs-ort	Wartość / Werth fl.	kr.	Waga / Gewicht kilo	gr.	Zawartość / Inhalt
1	Kraków	Rippe	Lwów	20	—	2	300	Gummiwaaren
2	„	Kohn Adolf	„	—	—	3	300	włosy - Haare
3	Bełz	Tirsch	Skole	5	—	—	810	—
4	Tarnobrzeg	Bijak	Russie	1	12	—	11½	Rubel
5	„	C. Schink	Jaroslau	10 rubli		—	7½	Rubel
6	Jazłowiec	Żabska	Husiatyn	1	50	—	414	Schriften pap.
7	Stanisławów	Julian	New-York	9	—	—	12	—
8	Przemyślany	Lutorowski	Halicz	3	—	—	9	—
9	Neusandez	Chronowski	Pest	3	—	—	9	—
10	Kolbuszowa	Syspien	Stanislau	5	—	—	8	—
11	Jarosław	Gallon	Żółkiew	5	—	—	10½	—
12	„	Wolkowski	Preran	4	—	—	14	—
13	Brody	Roth	Warschau	38 frank.		—	14	—
14	Tarnów	Herzel et Brust	Wien	7	50	—	600	—
15	„	Armhaus	Łańcut	15	—	1	100	—
16	„	Bronglewicz	Tuchów	10	—	1	200	—
17	„	Latterbaum	Rzeszów	10	—	—	500	—
18	„	Steiner	„	18	—	—	900	—
19	„	Latterbaum	„	20	—	1	300	—
20	„	Bürgel	Jaroslau	—	—	1	500	—
21	Przemyśl	Kozioł	Rzeszów	15	—	1	300	—
22	„	Lacke	Żmigród	—	—	9	200	—
23	Dąbrowa	Krzel	Lwów	2	—	—	870	—
24	Tarnopol	Garapich	Hłuboczek	10	—	—	300	—
25	Bochnia	Michałowski	Tarnów	2	15	—	25	—
26	Drohobycz	Kisko	Dembica	2	—	—	8	—
27	Podwołoczyska	Dolczan	Grzymałow	5	—	—	7½	—
28	Kraków	Sławsk	Warszawa	8	—	—	9	—
29	„	Rożanka	Szczawnica	3	—	—	10	—
30	„	Witski	Stęczyce	40 frank		—	25	—
31	„	Sanko	Bochnia	3	—	—	250	—
32	„	Tarnowski	Mielec	7	—	7	100	—
33	„	Schapira	Żmigród	30	—	10	700	—
34	„	Ullman	Tanwald	10	—	4½	—	—
35	Zaleszczyki	Dzeniuk	Tartowce	2	—	—	9	—
36	Lwów	S. Z. 10	Bukareszt	10	—	—	600	—
37	„	Zawadzki	Kraków	12	—	1	500	—
38	„	Bichowska	Rohatyn	10	—	1	750	—
39	„	Wasilewski	Wadowice	6	—	—	500	—
40	„	Kukocki	Lubaczów	2	—	—	13	—
41	„	Rogalski	Tomaszów	10	—	—	15	—

Z c. k. Dyrekcyi poczt
Lwów, dnia 6 kwietnia 1883.

K. k. Post-Direction
Lemberg, am 6. April 1883.

Zl. 8413.

Vom 1 Mai 1883 werden sich auch die k. k. Postämter in Kozowa, Litiatyn und Toporów mit der Ausübung des Postsparkassendienstes zu befassen haben, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 28 April 1883.

Upadłości.

L. 4223. (3047 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. I. dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Hersza Maimana, kramarza w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k adjunkt sądowy p. Andrzejowski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Zakrzewski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 6 lipca 1883 godzinę 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Z resztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 18 maja 1883 godzinę 9 rano, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, 28 kwietnia 1883.

L. 44. (3018 2—3)

Celem przedsięwzięcia likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej S. W. Ringla kupca w Tarnowie zgłoszonych, tudzież celem odebrania przysięgi z §. 97 u. konk. od krydytaryusza i celem powzięcia uchwały wierzycieli w myśl §. 161 u. konk. co do kosztów i honoraryum przez byłego zarządcę masy adw. dra Brzeskiego policzonych naznaczam termin na dzień 21 maja 1883 o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie na który wierzycieli masy wzywam.

Tarnów, dnia 27 kwietnia 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 3319.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1.926 zł. 63 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 2.100 zł. w. a. na hipotekę majętności „folwark Zimnowoda" w powiecie przemyślańskim położonej, Chaima Grad własnej, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 1 stycznia 1882 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami pobrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi majętności hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 25 kwietnia 1883.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczyna się X. król. węg.

Loterya państwowa na cele dobroczynne

której czysty dochód przeznaczony jest

na mocy najwyż. postanowienia Jego ces. król. apost. Mości
z dnia 2go lipca 1882.

w ²/₈ częściach na rzecz funduszu ustanowionego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po król. węg. urzędnikach, w ²/₈ częściach dla stowarzyszenia „Marya - Verein" w Budapeszcie, w ²/₈ częściach dla „Armenkinder-Spitals-Verein" w Peszcie, w ¹/₈ części dla Zakładu „Hauptstädtische-Bettungshaus", nakoniec w ¹/₈ części dla utworzyć się mającego Zakładu w Nowym-Peszcie „Bildungs-Anstalt für Ackerbau".

Ogólne wygrany ustanowione w ilości 5.331
wynoszą według następującego planu gry 210.000 złr. a to:

1. główna wygrana na	70.000 złr.	w 5% węg. obligac. renty papierowej	3 wygranych	à 5000 zł.	razem 15.000 złr.	w gotówce
„ „ „	20.000 złr.		8 „	„ 1000 zł.	„ 8.000 złr.	
			16 „	„ 500 zł.	„ 8.000 złr.	
			80 „	„ 100 zł.	8.000 złr.	
2. główne wygr. po 10.000 złr.	20.000 złr.		220 „	„ 50 zł.	„ 11.000 złr.	
			5000 „	„ 10 zł.	„ 50.000 złr.	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 12 czerwca 1883.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi loteryi w Budapeszcie (Pest, Hauptzollamt, Halbstock), gdzie na razie także wystosować można zamówienia, choćby tylko na pojedyncze losy, przesyłając zarazem przypadającą należytość za przekazem pocztowym; we wszystkich urzędach podatkowych, loteryjnych i sprzedaży soli, po większej części w urzędach pocztowych i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach, w miejscach uwidocznionych do sprzedaży losów. (3119 1—6)

Budapeszt, dnia 15 kwietnia 1883. **Król. węg. Dyrekcya loteryi.**

Adam Freyseysen, radca sekcyjny w król. węg. Ministerstwie skarbu i Dyrektor loteryi.

(Przedruk nie będzie opłacany)

Galicyjski Bank kredytowy.

Wykaz z dniem 31 kwietnia 1883.

Asygnaty kasowe . . . . zł.	494.800.—
Wkładki na książeczki . . . . zł.	1,908.453.76

(3114)

(3090) Ces. król. uprzyw.

gal. kolej żelazna  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 28 zwyczajnem zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika ustanowiono superdywidendę za rok 1882 na 5 zł. 75 ct. w. a. za każdą akcyę a względnie za każdy okaz użytkowania.

Płatny na dniu 1go lipca 1883 kupon akcyjny będzie zatem wymieniony za 11 zł. w. a. kupon zaś okazu użytkowania za 5 zł. 75 ct. w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, tudzież w innych wiadomych agenturach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej a mianowicie panowie: **Józef M. Pfeiffer, Kazimierz hr. Dzieduszycki i Maurycy Dobler** zostali ponownie wybrani.

Z powodu zgonu członka Rady zawiadowczej Jego Excelencyi hrabiego Kazimierza Krasickiego został wybór uzupełniający Jaśnie Oświeconego Księcia Konstantego Czartoryskiego w myśl §. 40 statutów ostatecznie zatwierdzony.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków za rok 1883 zostali wybrani: Pp. Natan Kallir, Dr. Jan Weincziel i Dr. Ferdynand Kratter.

Wiedeń, dnia 1go maja 1883.

Rada zawiadowcza.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIESZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony roku 1845.

---

poleca kieszonkowe

Szklaneczki płaskie gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.

Flaszeczki płaskie kieszonkowe

1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.

Już nadchodzą regularnie naturalne

Wody mineralne do składu głównego Piotra Mikolascha we Lwowie.

(2517 8-?)

Kancelarya

ADWOKATA

Dra. Aleksandra Rogalskiego

od 1 maja 1883 przy ul. Akademickiej l. 22, I. piętro. (3010 1-3)

Realność w najdrowszej części miasta położona, o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **kamieniołomem**, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela ulica **Kurkowa l. 43.**

(2571 4-12)

Masło i Jaja

w mniejszej i większej ilości kupuje po najkorzystniejszych cenach handel masła en gros

H. v. Wedell i Sp.

w BERLINIE, Fürbringer Str. Nr. 4.

(3120)

ZAKŁAD krowiankowy

kone[illegible]ny przez Wys. c. k. Namiestnictwo pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

weterynarza m. Lwowa i docenta weterynaryi poleca zawsze **świeżą krowiankę.**

Szczepienie w zakładzie, przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godziny 4 popołud.

Na żądanie wysyłam za pobraniem.

Lwów, ulica Łyczakowska 7.

(2673 6-24)

Fortepian, stolik z cytrą, maszyna ręczna, nuty i meble są tanio do sprzedania. **Łyczaków 7.** na I. piętrze w lewo. (3015 2-3)

Bardzo ważne wynalazki.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we **Lwowie** zaprowadzić podejmuje się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pumpę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje jak tylko 12 cali. — Koszta urządzenia wraz z pumpą są zadziwiająco tanie i każdy właściciel domu dla wielkiej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału, na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić.

Z poważaniem

Tremski, majster ślusarski

ulica Słoneczna l. 21 we LWOWIE.

(272[illegible] 3-3)

Dra. ANJELA

Zakład wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej: najstaranniejsze pielęgnowanie i wyżywienie. Zastosowanie **Elektrotherapii, Massaży i kąpieli z igiełek sosnowych.** Stacya kolejowa **Ziegenhals** o milę oddalona.

(1659 14-?)

L. 450.

Francuskie Towarzystwo

kopalni wosku i nafty w Borysławiu

na WOLANCE,

zamyśla oddać dostarczenie drzewa jedłowego kopalnianego (okrągłego) około 30.000 metrów bieżących w przeciętnej grubości od 15 do 25 centimetrów a długości najmniej $4^1/_2$ metra, którego potrzebuje w regularnych dostawach w przeciągu czasu od 1 lipca 1883 do 1 lipca 1884, fachowemu liwerantowi. Oferty pisemne z podaniem cen z opłaconą dostawą do stacyi kolejnej w Borysławiu, lub aż do kopalni na Wolance uprasza się nadesłać do Dyrekcyi tegoż Towarzystwa.

(3017 2-3)

Nowości z konfekcyi dla dam

jako to:

kostiumy, paletoty, dolmany, zarzutki, płaszcze i t. p.

najnowszego fasonu poleca w największym wyborze

we LWOWIE, ulica Karola Ludwika l. 3

(2352 3-?)

Magazyn Schayerów.

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:

Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO

wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*

Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. zlr. *7.50*,; w markach *12 m. 60 f.*

Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*

Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a. *9 zlr*; w markach *15 marek.*

Oprawa tomu **rs. 1.**

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów.

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

(6 2 23—100)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 17—?)

Zmiana lokalu.

TADEUSZ SOKULSKI

przeniósł swoją pracownię **rzeźb i ornamentów z drzewa** z ulicy Mickiewicza na ulicę **Pańską l. 13,** w podwórzu. (3112 1-5)

Koncesyowane

Biuro Nauczycielskie

ZUZANNY KRZYŻANOWSKIEJ

Lwów, ulica Akademicka **l. 16.**

poleca nauczycielki, nauczycieli, guwernantki Francuski, Polki, Niemki i Angielki, oraz bony różnej narodowości. (2554 4--8)

(2 21 1—3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się wymogom szanownych gości, postaraliśmy się przeto w należytym czasie o sprowadzenie na sezon letni 1883 wielkiego zapasu

prawdziwych francuskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz słomkowy lub koronkowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi piórami i francuskiemi kwiatami itd. **Ceny kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

W razie gdyby się kapelusz nie podobał, przyjmujemy go napowrót,

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

I. Grodzka 55/4.



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, Halicka l. 20

poleca

Maszynki amerykańs. do strzyżenia bydła.

Ściski (kółka) dla buhajów, nowe amerykańskie.

Ogrodnicze noże, nożyczki i inne potrzeby.

Wszelkie **wyroby nożownicze,** jako to: noże stołowe, kuchenne, rzemieślnicze, brzytwy, scyzoryki i t. p.

Dłuta angielskie rzeźbiarskie i inne narzędzia rzemieślnicze.

Samowary mosiężne, prawdziwe rossyjskie, fason równy na szklanek:

	6,	8,	10,	14,	18,	czarki i tace osobno.
złr.	8.80,	9.50,	11.—,	12.—,	14.—	
fason wazowy na szklanek:	9,	11,	14,	16,	20,	
złr.	10,	11,	12,	14,	16.	

Łyżki, łyżeczki, noże i widelce i inne **wyroby z chińskiego srebra i alpakowe,** słynnej fabryki Berndorfersk

Kuchnie naftowe doskonałej konstrukcyi po złr. 3, 4, 5.50.

Miednice z masy papierowej, do podróży jedyne z powodu lekkości i trwałości.

Naczynia kuchenne i wszelkie inne potrzeby domowe.

Wielki wybór **wieńców grobowych blaszanych,** bardzo ładnych i trwałych, bez kwiatów od 90 ct. do zł. 2.20, z kwiatami od złr. 1.30, do 5 złr. „ porcelanowemi od zł. 4.50 do zł. 10

HERBATA chińska z tych sam[illegible] składó[illegible]wa w Warszawie, złr. 2, [illegible] klo.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki pap[illegible]